Nr. 149. SOBOTA 3. LIPCA 1875. Rok 65.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Za drugie półrocze w miejscu 6 zł., poczta 8 zł.

Za III. kwartał w miejscu 3 zł, pocztą 4 złr.

Za Lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa w Samborze, Tomasza Łohińskiego, prokuratorem państwa przy sądzie obwodowym w Tarnopolu.

Naczelnik krajowej Dyrekcyi poczt zamianował pocztmistrza Maksymiliana Kosseckiego oficyałem pocztowym w Krakowie, i przeniósł oficyałów pocztowych Jana Gałasiewicza z Wiednia do Krakowa i Seweryna Steinauera z Krakowa do Lwowa, tudzież praktykanta pocztowego Stanisława Szczurowskiego z Krakowa do Przemyśla.

Naczelnik c. k. krajowej Dyrekcyi poczt nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Popielnikach ekspedytorce pocztowej Teodozyi Bohdanowiczowej i przeniósł ekspedyentkę pocztową Joannę Oliwę z Rodatycz do Jodłowy.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 3. lipca.*

Żałoba dworska, po Jego Cesarskiej Mości ś. p. cesarzu Ferdynandzie I. na mocy Najwyższego rozporządzenia noszoną ma być od Wtorku, dnia 6 Lipca 1875 począwszy, przez szesnaście tygodni z następującemi zmianami:

C. k. generałowie i oficerowie nosić będą przez pierwszych ośm tygodni, t. j. od 6. Lipca do 30 Sierpnia włącznie, tak w służbie jak po za służbą, czarną przepaskę na lewem ramieniu i *portepée* okryte krepą żałobną, generałowie zaś także swą złotą przepaskę polową w żałobnem okryciu; w następnym zaś okresie żałoby nosić będą generałowie i oficerowie tylko przepaskę na lewem ramieniu tak w służbie jak po za służbą.

W pierwszych ośmiu tygodniach, t. j: od 6. Lipca do 30. Sierpnia włącznie występywać mają c. k. tajni radzcy, podkomorzowie i podstolowie w czarnym stroju z szorstkiego sukna, z wyłogami bez guzików, przy czarno powleczonych szpadach, z żałobną przepaską na kapeluszach i w czarnych rękawiczkach.

Odznaki honorowe podkomorskie i podstolińskie nie powlekają się żałobną krepą.

W następujących czterech tygodniach t. j. od 31. Sierpnia do 27. Września włącznie, występują w czarnym stroju z gładkiego sukna, przy czarno zapuszczanych szpadach i w białych rękawiczkach.

W ostatnich czterech tygodniach, t. j. od 28. Września do 25. Października włącznie występują w opisanym powyżej stroju i przy złocistych szpadach.

W pierwszych ośmiu tygodniach, t. j. od 6. Czerwca do 30. Sierpnia włącznie, występują najwyższe i dostojne panie i damy w czarnej wełnianej materyi, w czarnych ozdobach u włosów lub w czarnych krepowych kapeluszach, w czarnych garniturach, czarnych rękawiczkach i z czarnemi wachlarzami.

W następujących czterech tygodniach, t. j. od 31. Sierpnia do 27. Września włącznie, występują w czarnej materyi jedwabnej, z czarnemi ozdobami u włosów, w czarnych garniturach, czarnych rękawiczkach i z czarnemi wachlarzami.

W ostatnich czterech tygodniach, t. j. od 28. Września do 25. Października włącznie, występują w czarnej materyi jedwabnej, z ozdobami u włosów i garniturami z białych koronek, albo w szarych lub białych sukniach z czarnemi koronkami, czarnemi ozdobami lub perłami.

Od dwóch lat t. j. od chwili, gdy wybuchło przesilenie giełdowe i cały gmach spekulacyi opartej na iluzyi ekonomicznej runął niepowrotnie, sprawa żniw przeniosła się w dziennikach austryacko-węgierskich z działu gospodarskiego do politycznego. Po długiem lekceważeniu zdrowych i niespożytych źródeł dobrobytu zaczęto naraz zajmować się żniwami z gorączkową troskliwością, jak gdyby rezultat zbioru decydować miał o najważniejszych interesach państwowych. W tym roku troskliwość ta osłabła znacznie a właściwie sprowadzoną została do odpowiedniej miary. Dobry zbiór jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla państwa całego, ale nie powinien i nie może górować po nad wszystkiemi innemi sprawami polityki. Zestawiając w kilku słowach wiadomości nadchodzące ze wszystkich prowincyi o stanie zasiewów, można śmiało powiedzieć że dotad skarbowi państwa, na którym najwięcej odbija się zbiór niepomyślny, nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wprawdzie w niektórych częściach monarchii gwałtowne wypadki elementarne wyrządziły srogie spustoszenia ale takie katastrofy powtarzają się w mniejszym lub większym stopniu każdego roku i nie osłabiają znacznie wrażenia, jakie sprawia ogólny stan zasiewów. Znani zwolennicy interwencyi państwowej w sprawie przesilenia i tego roku nie znajdą materyału na poparcie swojej rady, Nie posądzamy ich, że pragnęli złego zbioru, ażeby ztąd wydobyć środek presyi na rząd, ale to pewna, że każdy ubytek w kwartalnych dochodach skarbu podnosili skwapliwie z stereotypowym komentarzem, że państwo koniecznie musi groszem publicznym przyjść w pomoc uciśnionym klasom ludności. Dziś nie słyszymy takich upomnień i uważamy to za dobrą wróżbę dla dochodów skarbu.

Liczne przyrzeczenia bywają zawsze i wszędzie cechami mów kandydackich wśród ruchu wyborczego. Im niższą jest miara inteligencyi pomiędzy wyborcami tem więcej przyrzeczeń daje kandydat poselski, bo tem pomaga sobie do zwycięztwa. Węgierscy kandydaci poselscy nie szczędzili bynajmniej takich przyrzeczeń i jeżeliby ziściła się z tego tylko część nieznaczna, to za rok Węgry byłyby państwem wzorowo zorganizowanem i wolnem od wszelkich kłopotów skarbowych. W stolicy i miastach znakomitsi kandydaci nie szafowali przyrzeczeniami, ale większość ogromna innej trzymała się taktyki, która bywa zazwyczaj bardzo wygodnym i skutecznym środkiem do osiągnięcia mandatu ale bynajmniej nie przyczynia się do dobra publicznego. Jeżeli wyborca wysłuchawszy takiej mowy kandydackiej wbije sobie w głowę wszystkie świetne nadzieje i przyrzeczenia w niej zawarte, to czeka go wkrótce przykre rozczarowanie, które gorzej oddziaływa na sprawy publiczne aniżeli przeważający do niedawna w Węgrzech pessymizm. A że takie rozczarowanie nastąpi w Węgrzech o tem niemożna wątpić, bo chociażby nowy sejm posiadał cały szereg genialnych prawodawców, chociażby pracował bez wytchnienia, nie zdoła usunąć wszelkich dolegliwości w tak krótkim czasie, jak kandydaci przyrzekli wyborcom swoim. Osobliwie niebezpiecznemi wydają się nam stereotypowe przyrzeczenia o oszczędności, która miałaby być na wielką skalę zastosowaną do najbliższego budżetu, mianowicie w dziale wydatków przeznaczonych na administracyę. Niema nic łatwiejszego jak powiedzieć, że w budżecie da się wykreślić znaczna kwota i w ten sposób wprowadzoną zostanie równowaga pomiędzy do-

# TOMATIS

## VI.

Im bardziej podobała się Binetti publiczności warszawskiej, tem częstsze i dotkliwsze przykrości wyrządzał jej Tomatis, robiąc się tym sposobem wykonawcą niechęci i zawiści swej pięknej żony. Między wielbicielami jej znajdował się, jak już wiemy, Branicki, przed nim więc poczęła wywodzić żale włoska tancerka. Branicki nie był obojętnym na łzy pięknych oczu, zwłaszcza jeżeli z pod tych łez przebłyskiwały słodkie obietnice nagrody...

Binetti wkrótce miała być pomszczoną.

Było to dnia 20. Lutego. Branicki był w teatrze na operze, a wśród aktów poszedł umyślnie za kulisy, aby znaleźć sposobność do zatargu z Tomatisem. Pan hrabia-dyrektor znajdował się właśnie w garderobie u Catai, która przebierała się po występie na scenie.

Branicki udał się do garderoby i nie zważając na Tomatisa, począł zalecać się demonstracyjnie do pięknej tancerki. Catai przyjęła go grzecznie i odpłacała komplementa zalotnym uśmiechem, choć wizyta i słodkie słówka Branickiego były dla niej prawdziwą niespodzianką. Ale piękna kobieta nigdy nie będzie zdziwioną zalotami mężczyzn, choćby objawiły się całkiem niespodzianie... Zawsze potrafi przypisać im powód naturalny i pochlebny.. Tym razem zresztą bliskiem był domysł, że Branicki poróżnił się z panną Binetti i chcąc ją upokorzyć i rozgniewać, składa hołd jej śmiertelnej rywalce....

Tymczasem Branicki inne miał powody i cele... Liczył on na zazdrość i namiętność Włocha, myślał, że otwartością swych zalotów wywoła jakiś protest gwałtowny, jakieś słówko niebaczne z ust Tomatisa...

Pan hrabia de Valére rozumiał prowokacyę i dziwnie panował nad sobą, właśnie dlatego że ją rozumiał. Pobladł, zacisnął usta, oczy zaiskrzyły mu się namiętnie — ale pokonywał się, milczał, udawał spokój i obojętność, za żart przyjmując wcale niedwuznaczne komplementa, któremi obsypywał Branicki tancerkę.

Tymczasem Catai, gotowa już do wychodu, opuściła garderobę. Tomatis myślał, że cała scena już się skończyła — gdy Branicki podaje ramię tancerce i wyprowadza ją z teatru. Tomatis wyszedł za nimi nieodstępując na krok Branickiego, a w duszy Włocha kipiało coraz gwałtowniej...

Przed teatrem czekał powóz Tomatisa, tak zwany *vis-à-vis.* Branicki pomógł Catai przy wsiadaniu a nie zważając na Tomatisa, wsiadł obok niej do powozu.

— Panie hrabio — rzekł Tomatis tłumiąc po raz ostatni rozdrażnienie — to mój powóz!...

— Wiem o tem — odparł obojętnie Branicki — ale tam stoi moja berlinka do pańskiej dyspozycyi...

I zwróciwszy się do forysia Tomatisa zawołał:

— Ruszaj!

— Panie hrabio — zawołał Tomatis wybuchając — wrócę do domu tylko w moim powozie. Proszę wysiąść!

— Ruszaj! — zawołał Branicki powtórnie na stangreta, jakby nie słyszał słów Włocha.

— Nie waż się jechać! — krzyknął teraz Tomatis na stangreta, który powolny rozkazowi swego pana nie ruszył z miejsca....

Była to ciężka obelga dla Branickiego. Wyskoczył z powozu i ujrzawszy jednego z swoich ułanów, skinął na niego. Ułan w tej chwili był przed podstolim.

Branicki wskazał palcem na Tomatisa i zawołał:

— Pal go w twarz!

Ułan nie czekał powtórzenia rozkazu, i w tej chwili rozległ się odgłos potężnego policzka... Uderzenie było tak silne, że biedny Tomatis zachwiał się i w tył potoczył, a nim się opamiętał po wrażeniu śmiertelnej obelgi, Branicki już odjechał...

Na drugi dzień cała Warszawa wiedziała już o tem skandalicznem zajściu. Tomatis przez ośm dni nie pokazał się ani w teatrze, ani na ulicy, ani w żadnym z salonów warszawskich, w których dawniej bywał częstym gościem. Zdawało się, że Tomatis jako hrabia de Valère baron de Beauvoisin upomni się z szpadą w ręku o satysfakcyę za obelgę, która go spotkała jako dyrektora teatru.

Tymczasem nie przyszło do krwi rozlewu, nie przyszło nawet do wysłania kartelu... Hrabia Tomatis przebolał policzek, połknął obelgę śmiertelną i strawił ją bez szkody...

Gdy jeden z bawiących podówczas w Warszawie rodaków Tomatisa pytał go, czemu mając szpadę u boku nie próbował zabić Branickiego na miejscu, odpowiedział hrabia-*impressario*:

— Byłbym to uczynił niezawodnie, a i teraz jeszcze znalazłbym inny, może nawet pewniejszy środek zemsty, ale w takim razie musiałbym uciekać z Warszawy i tym sposobem straciłbym 40.000 dukatów, które mi sezon jeszcze przyniesie...

Przenosząc złoto nad honorową satysfakcyę lub zemstę, starał się przecież wszelkiemi sposobami Tomatis, aby w jakikolwiek sposób umniejszyć hańbę doznaną. W tym celu poruszał wszelkie sprężyny u dworu, przez rozmaite osoby i przez piękną Catai nacierał na króla, aby swą interwencyą naprawił skandal i wyjednał u Branickiego jaką taką satysfakcyę.

Król był w najkłopotliwszem położeniu. Lubił Tomatisa i jak wiemy miał serdeczne obowiązki dla jego małżonki — ale Branicki także był jego najmilszym faworytem. Znalazł się tedy Stanisław August w przykrej kollizyi, z której jednak wywinął się dość pomyślnie.

Tomatisa przyjmował łaskawie u dworu i wyszczególniał go nawet demonstracyjnie, a na inne znakomite domy wpłynął, że przyjmowały go także grzecznie, jakby nic nie zaszło. Nadto otrzymał Tomatis od króla 500 dukatów, aby zapomniał łatwiej o obeldze. *Er solle man stille sein* — wyraża się Geret, który szczegół ten podaje.

Aby jednak nie urazić Branickiego taką protekcyą Włocha, ozdobił go król wstęgą Orła Białego...

Tym sposobem wszyscy byli zadowoleni...

Tomatisa stanowisko w Warszawie zostało przecież zachwiane mimo tej pojedynczej interwencyi króla.

— Tomatis pewnie będzie musiał wyruszyć z Polski, bo żaden śpiewak ani ak-

chodami i wydatkami. Ale wykonanie takiego zamiaru okazuje się w chwili stanowczej bardzo trudnem a dla Węgier jest ono wprost niepodobieństwem. Poprzedni ministrowie skarbu już dawno doprowadzili oszczędność budżetową do granic, których nie wolno przekroczyć bez narażenia na niebezpieczeństwo najważniejszych interesów państwa. Osobliwie dział administracyi został zredukowany do rozmiarów najskromniejszych, odpowiadających z trudnością najpilniejszym potrzebom. Dla krótkowidzących polityków i tu jeszcze możliwe są oszczędności, ale ostrożniejsi posłowie mający dobre wyobrażenie o celach administracyi ani na krok nie postąpią naprzód. Kilka tysięcy bowiem chwilowo oszczędzonych może za kilka lat pomścić się na skarbie państwowym krociową stratą.

*Der Mohr hat seine Pflicht gethan!* Słowa te powtarzają z goryczą narodowo liberalne organa niemieckie widząc, że obecnie stosunek ich stronnictwa do rządu nie jest bynajmniej tak serdecznym, jak się spodziewać należało po wspólnych walkach i wspólnych zwycięztwach parlamentarnych na kilku ostatnich sesyach. Stronnictwo narodowo-liberalne z czasem przychodzi do opamiętania i przekonuje się, że jest nadto powolnem dla księcia Bismarcka, że idąc bezwarunkowo za jego skinieniem popada czasem w niebezpieczną kolizyę z własnemi zasadami. Przykładów takiej kolizyi nie potrzeba długo szukać. Ustawa o surowych środkach prawnych przeciw niesfornym wobec władzy państwowej funkcyonaryuszom kościelnym była niezawodnie sprzeczną z zasadami liberalnemi. Uznawali to z początku sami deputowani z narodowo - liberalnego obozu ale ostatecznie słaba presya ze strony kanclerza wystarczyła na przełamanie oporu. Dziś stronnictwo liberalne ma słuszniejszy niż kiedykolwiek powód do narzekania, że kanclerz jest dla niego niewdzięcznym. Niedawno bowiem organ najwięcej zbliżony do księcia Bismarcka wyraził w wybitnym artykule życzenie, żeby przy najbliższych wyborach do sejmu pruskiego stronnictwo konserwatywne zostało wzmocnione. Organ narodowo-liberalny oświadcza w odpowiedź na to, że słowa powyższe uważa za wypowiedzenie walki i prowadzić ją będzie do upadłego. Zdaje się, że wskutek tego stronnictwo narodowo - liberalne zbliży się więcej do stronnictwa postępowego. Jeżeli Lasker rychło odzyska zdrowie i wróci na widownię publiczną, to pomysł ten łatwo ziścić się może. Nie trzeba jednakże słów powyższych brać w tem znaczeniu, jakoby koła rządowe w Berlinie zrażone były dotychczasowym systemem rządowym i chętnie pragnęły wywołać zwrot w duchu konserwatywnym. Jeżeli książę kanclerz życzy sobie istotnie wznowienia żywiołu konserwatywnego, to konserwatystami nazywa takich liberałów, którzy gotowi są iść za nim bezwarunkowo w sprawach kościelno-politycznych a przytem nie przypominali mu tak często jak Lasker frazesów o prawach ludowych i wolności prasowej. Bo że w Niemczech nie zanosi się na najmniejszą ulgę w walce kościelno-politycznej, dowodzą najlepiej stanowcze mowy ministra wyznań dr. Falka, który w wycieczce swojej nad Ren był w wielu miastach uroczyście przyjmowany i w odpowiedź na każdy toast podnosi stałość programu rządowego.

O księstwach naddunajskich pisaliśmy już dość dawno, bo nawet na tym wulkanicznym terenie stagnacya polityczna zapanowała obecnie wszechwładnie. Serbia nie trwoży już Europy widmami przewrotów dynastyczno-politycznych a Rumunia doczekała się parlamentu, w którym zwolennicy przewrotów tworzą nieznaczną mniejszość. Tylko w łamach dziennikarskich stronnictwo to daje ciągłe znaki życia a odkąd przestało być niebezpiecznem w izbie, stara się powetować klęskę większą ruchliwością na tem polu. Oczywiście pełno tam rekryminacyi na Austryę, bo dzisiejszy przyjazny stosunek naszej monarchii do księstw naddunajskich uważany jest przez warchołów wschodnich za źródło wielkiego upokorzenia i nieszczęścia. Ale na niedorzeczne głosy nawet w Bukareszcie nikt nie zwraca wielkiej uwagi.

## Przegląd polityczny.

**Austrya - Węgry.** Najwyższem pismem odręcznem z d. 26. z. m. mianował Najj. Pan generała broni Ignacego Fratriczewicza, dotychczasowego komendanta 15. dywizyi piechoty, kapitanem król. węgierskiej gwardyi przybocznej i równocześnie nadał mu godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

— D. 24. z. m. popołudniu przybył Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht do Hagenau. D. 25. z. m. wyjechał do Reichshofen, a ztamtąd udał się do Wörth dla zwiedzenia pola walki pomiędzy wojskami niemieckiemi a francuskiemi. Po południu zwiedzał Arcyksiążę wzgórza pod Spicheren, na których stoczono bitwę dnia 6go sierpnia 1870 r.

— Z Pragi zawierają dzienniki wiedeńskie następujące, czytelnikom naszym jeszcze nie znane szczegóły o ś. p. Cesarzu Ferdynandzie I.: „Zwłoki ś. p. Cesarza zabalsamował d. 1. b. m. profesor Bochdalek. Od d. 2. b. m. mają być wystawione w kaplicy kapitulnej przez trzy dni. W poniedziałek ma nastąpić przewiezienie zwłok do Wiednia, zkąd d. 1. b. m. nadesłano wspaniałą trumnę.

Wszystkie dwory europejskie nadesłały telegramy kondolencyjne. Przewiezienie zwłok do Wiednia ma się odbyć o ile możności skromnie. Niektóre dzienniki zapewniają, że już d. 3. b. m. złożone zostaną zwłoki w grobowcu O. O. Kapucynów w Wiedniu. Ta ostatnia wersya zdaje się być nieprawdopodobną. Dnia 30. z. m. wyjechali z Wiednia do Pragi urzędnicy dworscy, gwardye przyboczne i służba dworska Na pogrzeb w Wiedniu zjadą się reprezentanci wszystkich zaprzyjaźnionych dworów.

Jak wiadomo, wstąpił Najjaśn. Pan w przejeździe obok Pragi w d. 28. z. m. do rezydencyi na Hradczynie. Wówczas otworzono drzwi od sypialni Cesarza Ferdynanda; Najj. Pan wstąpił na próg, przypatrzył się spokojnie śpiącemu Stryjowi i odszedł wraz z Cesarzową Maryą Anną.

Dnia 1go lipca r. b. miała nastąpić w Pradze reorganizacya służby dworskiej; wszyscy urzędnicy dworscy mieli otrzymać wyższe płace W tym samym dniu miało także zapaść postanowienie co do pobytu Cesarza Ferdynanda w ciągu bieżącego lata.

— Sprawa robotników w Bernie morawskiem nie była jeszcze uregulowaną do 30. z. m. Spodziewano się, że robotnicy powrócą do roboty 30. z. m. Oczekiwania te zawiodły a bezrobocie trwa dalej. Dnia 30go z. m. obiegała po Bernie pogłoska, że w niektórych fabrykach w Butschowitz, należących do fabrykantów berneńskich, wybuchła także zmowa pomiędzy robotnikami. Dotychczas nie zaprzeczono tej pogłosce.

— *Narod*, dziennik wychodzący w Lublanie, donosi, że na kolegium kardynałów w d. 27. z. m. prekonizował Papież kanonika Pogazhera biskupem dla Lublany.

— Rozprawy nad konwencyą clową rozpoczną się w Wiedniu d. 5 b. m. Z Buda-Pesztu udadzą się do Wiednia najpierw pp. Marfort i Matlekowicz a dopiero później przybędzie minister Simonyi z sekretarzem państwowym p. Hornem.

**Niemcy.** Arcybiskup monachijski wydał list pasterski w sprawie przyszłych wyborów do sejmu. List ten napomina, aby tylko tych mężów wybierać, którzy słowem i czynem udowodnili wiarę swoję, jak niemniej posiadają silną odwagę i niewzruszoną wierność, aby wśród różnych okoliczności bronili tronu, ojczyzny, religii, kościoła, prawa i porządku publicznego. List pasterski kończy się rozporządzeniem, aby był odczytanym podczas służby bożej ze wszystkich ambon archidyecezyi bez dodatków i wyjaśnień.

Według doniesienia *Südd. Presse* kilku duchownych archidyecezyi Monachium Freysing podało przed wydaniem powyższego, listu pasterskiego, do arcybiskupa przedstawienie przeciw wydaniu tego listu.

— W Strassburgu odbyła się 1. b. m. w obec króla saskiego parada saskiego pułku piechoty nr. 105.

Król wyraził oficerom i całemu pułkowi swoje uznanie za wyborną postawę, jakiej zawsze dawali dowody. Pułkownik pułku wydał okrzyk na cześć króla, powtórzony przez pułk. Król wyjechał następnie z poligonu do miasta, gdzie u komenderującego jenerała będzie na śniadaniu.

— Minister Falk objeżdża ciągle jeszcze prowincye nadreńskie. Z Düsseldorfu przybył 1. b. m. do Akwisgranu, gdzie wedle telegramu z zapałem został przyjęty. O owacyach w Kolonii otrzymała *Germania* korespondencyę z tego miasta pod napisem: *Eine Potemkiniade.* Korespondent mówi, że ów „rdzeń kolońskiego mieszczaństwa" którym tak się zachwycał minister, była to gawiedź, spędzona *ad hoc* nietylko z miasta ale i z okolic, i że główny kontyngens pochodu z pochodniami stanowili żydzi.

— Konserwatywna *Kreuzztg.* uderza z wielką gwałtownością na politykę ekonomiczną cesarstwa niemieckiego. Oto jeden z ostatnich jej artykułów: „Jak wszędzie tak i w północno niemieckim związku i w cesarstwie niemieckiem koła t. z. *haute finance* złożone po większej części z żydów, śledzą bacznem okiem biegu polityki finansowej i ekonomicznej i nie zaniedbują niczego coby na tę politykę w kierunku korzystnym dla nich wpłynąć mogło. Tak przedewszystkiem główny bankier, który oczywiście musi być żydem (*der erst recht stets ein Jude ist*) ma nadzwyczajny interes w tem, aby z kierującymi dyplomatami i prawdopodobnymi ich następcami, zostawać w najściślejszych związkach, i zdobyć sobie takie stanowisko aby rada jego w sprawach polityki finansowej zawsze była zasięganą i ile możności słuchaną. Że pan Bleichröder, który w Berlinie jest oraz reprezentantem panującej rodziny Rothschildów, stara się zdobyć sobie takie stanowisko i że nie może się skarżyć na brak powodzenia rozumie się właściwie samo i leży zresztą w naturze rzeczy. Wiadomo, że p. Bleichröder zostaje z p. kanclerzem w licznych stosunkach. A jakkolwiek p. Bleichröder unika roztropnie wszelkiego niepotrzebnego wysuwania się na przód, to jednak wiemy bardzo dobrze, że nie tylko w prywatnych sprawach pieniężnych p. kanclerza ale i w sprawach państwowej polityki ekonomicznej udziela rad swoich. Pan Bleichröder działa tak ostrożnie, że właściwie nie pokazuje się nigdzie na publicznych miejscach że nawet fotografij jego nie widać na wystawach sklepowych i żadne z pism illustrowanych nie umieściło jego portretu. Działa on za sceną jak wielki reżyser komedyi. Wiemy z dobrego źródła, że najważniejsze ustawy finansowo - ekonomiczne nowego cesarstwa niemieckiego zawdzięczają p. Bleichröderowi swój początek.

Aby jednak ocenić jak należy wpływ p. Bleichrödera na pp. Delbrücka i Camphausena nie można pominąć ważnego faktu! Ks. Bismarck bowiem oddał konsorcyum złożonemu z pp. Bleichrödera, Delbrücka i Camphausena inspiracyę ustawodawstwa ekonomicznego w zupełne, rzec można przedsiębiorstwo.

Wycieczki te konserwatywnego organu zdają się wskazywać, że konserwatyści zdecydowani są do stanowczej walki przeciw polityce ekonomicznej kanclerza.

**Francya.** Komissya konstytucyjna obradowała w ostatnich dniach czerwca nad projektem ustawy wyborczej do Izby deputowanych Zgromadzenia narodowego, wypracowanym i przedłożonym przez ministra sprawiedliwości Dufaura. Prezydent skrajnej lewicy Pichat przesłał komissyi motywowany wniosek, żądający zatrzymania postanowień z r. 1848, co do kwestyi zamieszkania wyborców. Wniosek ten rozstrzygający najsporniejszą kwestyę całego projektu przyjęła komissya 17 głosami przeciw 9.

Dalej wysłuchała komissya sprawozdanie Juliusza Ferry o głosowaniu według list. Sprawozdawca powiada, że utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy w tej mierze będzie najstosowniejszem. Jeżeli przyjmie się system głosowania według list na 9 deputowanych z każdego departamentu, natenczas trzeba będzie tylko 6 departamentów podzielić na okręgi wyborcze. Deputowany Picard i inni przemawiali gorąco za tym systemem podczas gdy prezydent środka konstytucyjnego, Lavergne, który do niedawna jeszcze był za systemem wyborczym według okręgów, przemawiał za wnioskiem deputowanego Jozona, t. j. za wyborem po 5 deputowanych z każdego departamentu i podziałem 36 departamentów na okręgi wyborcze. Komissya przyjęła 16 głosami przeciw 8 system wyborczy, proponowany przez Juliusza Ferry, a więc system według departamentów.

W końcu obradowała komissya nad kwestyą „mandatu imperatywnego", nie zdołała jednak kwestyi tej stanowczo załatwić.

— O deklaracyi prezydyów trzech grup lewicy, którą wczoraj na tem miejscu podaliśmy, pisze *Journal des Debats*: „Deklaracyi tej nie można pod żadnym względem zrobić zarzutu. Jest bowiem rzeczą jasną, że Zgromadzenie narodowe kończy już dzieło, które mu powierzonem zostało i że pomnożyłoby tylko niebezpieczeństwo przyszłych wyborów, gdyby chciało bezczynny swój żywot dalej przewlekać. Kraj jest już znużony od tak dawna trwającem widowiskiem parlamentarnem. Ponieważ nie spieszono się nadać krajowi konstytucyi, którą mu dać obiecano i która zawsze jeszcze jest martwą literą, należy się obawiać, że po zadowoleniu, wywołanem przez uchwalenie konstytucyi nastąpi zniechęcenie. W tej chwili duch roztropności i pojednania ożywiający grupy parlamentarne mógłby jeszcze owładnąć ciałami wyborczemi. Lecz któż zaręczy, czy tak będzie na przyszły rok i czy namiętności nie wezmą góry? Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego będzie zawsze faktem groźnym i niebezpiecznym, a ponieważ to jest rzeczą nieuniknioną, więc lepiej było rozwiązać je w chwili spokoju, niż czekać, aż rozterki stronnicze przybiorą niebezpieczne rozmiary".

Papież przesłał arcybiskupowi Tuluzy telegram z doniesieniem iż wysyła 20.000 franków na wsparcie dotkniętych powodzią. *Monde* powiada, że dar papieża jest rozrzewniającym, gdyż okazuje on ojcowską miłość stolicy apostolskiej ku Francyi; *Univers* zaś pisze, że datek ojca św. na wsparcie ofiar powodzi jest najlepszą odpowiedzią na wycieczki stronnictwa antiklerykalnego. Świętopietrze służy ojcu św. jako środek pełnienia uczynków miłosierdzia. Ostatniego czerwca odbyła się w wersalskiej kaplicy zamkowej msza żałobna za spokój duszy ofiar ostatniej klęski elementarnej. Rząd zastąpiony był przez ministra sprawiedliwości Dufaura; prezydyum Zgromadzenia narodowego z ks. Audiffret-Pasquierem na czele było także na tem nabożeństwie. Biskup

---

tor teraz pod jego zarządem stać nie chce... — pisze w swych listach Toruńczyk Geret, który zresztą przedstawia zajście z Branickim jeszcze w jaskrawszem świetle, bo twierdzi, że ułan uderzeniem powalił Tomatisa, a Branicki leżącego kopnął nogą. Szczegół ten, który bardzo źle by świadczył o rycerskości Branickiego, jest nieprawdziwym, a naoczni świadkowie całej sceny przed teatrem nic o nim nie wspominają.

Niewiemy, czy z przyczyny podanej przez Gereta, czy też z powodu, że król nie mógł dalej sowicie płacić włoskiej opery — Tomatis istotnie wkrótce opuścił Warszawę i Polskę. Drugi powód wydaje nam się daleko prawdopodobniejszy, król bowiem istotnie znalazł się w wielkich kłopotach pieniężnych w r. 1767, a wtedy właśnie ginie zupełnie w Warszawie ślad Tomatisa i jego żony, ex-faworyty królewskiej...

Nie znamy bliżej dalszych losów Tomatisa. Wiemy tylko, że powrócił do ojczystego swego kraju, do Sardynii, i że tu nie źle musiało się powieść „świeżo upieczonemu hrabiemu", bo w dziesięć lat po opisanych zajściach wypływa nagle wraz z żoną w Paryżu, ozdobiony wysokim orderem, otoczony pozorami zbytku, chorujący na wielkiego pana. Garnie się do mieszkających w Paryżu Polaków, odnawia tam znajomości warszawskie i dom prowadzi wytworny.

Książę Nestor Sapieha spotyka go w Paryżu w r. 1776 i w liście do swej matki następujący daje obrazek ex-dyrektora Tomatisa i ex-tancerki Catai, figurujących jako hrabiostwo de Valère baronostwo de Pont de Beauvoisin.

— Nakoniec — pisze Sapieha — oczekiwani tu przyjechali pan i pani Tomatis pod imieniem hr. de Valère, barona de Pont de Beauvoisin. Sam był u mnie nazajutrz swego przyjazdu; nie zastał mnie, alem go widział nazajutrz u pani krajczyny Potockiej i „osłupiałem widząc na nim piemondki krzyż św. Łazarza, który tam dają tylko prawdziwej i starej szlachcie. Mówili mi potem o tym kraju, gdzie zdaje się tak mu się powiodło jak w Polsce, nakoniec pokazał mi tabakierkę od króla Sardyńskiego z jego portretem Wszystko to zagadka dla mnie. Według dawniejszego listu W. Mości byłem u pani Tomatis, i pochlebiam sobie, żem się jej tyle podobał, że o mnie dobrze mówić będzie. Byli oboje nadzwyczaj pełni uprzejmości, nadskakiwania dla mnie; zresztą oboje zarywają na państwo. Pani jeździła z wizytą do pani Potockiej po obiedzie, w wielkiej rgówce, ale ta już poprawiwszy się ze zbytecznej naszej łatwości znajomienia się warszawskiej, nie zdawała się tem wielce ucieszona, powiedziała, że jej rewizyty nie odda i przyjmować nie myśli, ani tej pięknej znajomości przedłużać."

Na tem kończymy nasz szkic pobieżny, którego racya bytu w tem chyba, że rzuca kilka rysów drobnych do charakterystyki warszawskiego społeczeństwa na schyłku XVIII. wieku. Losy Tomatisa i jego małżonki, pięknej Wenecyanki Catai — to losy innych awanturników cudzoziemskich, których tak wiele naliczyć można było podówczas w Polsce... Często powijała im się noga, często wracali jako nędzni wywołańcy z gościnnego kraju — częściej jednak znachodzili tu szczęście, o jakiem nie marzyło im się w własnej ojczyźnie.

*Ł.*

wersalski miał krótką przemowę, zastosowaną do okoliczności.

— W uzupełnieniu tego co powyż podaliśmy o obradach komisyi konstytucyjnej nad projektem ustawy wyborczej do Izby deputowanych Zgromadzenia narodowego, podajemy jeszcze następujące doniesienie *Gaz. Kol.* z 30 Czerwca: „Komisya konstytucyjna ukończyła d. 29. Czerwca obrady nad kwestyą t. z. *mandat imperatif*. Nad kwestyą tą wywiązała się nadzwyczaj długa i ożywiona dyskusya, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisyi, podnosząc zgodnie, jak trudną jest rzeczą dla ustawodawcy zakazać w drodze ustawodawczej wyborcom powzięcia uchwały, któraby wolność działania wybranego krępowała i ograniczała. Po długich naradach przyjęła komisya następujący wniosek dep. Le Royera: „Każda uchwała ciała wyborczego, któraby miała na celu krępować wolność działania wybranego, jest nieważną i uważaną będzie za niebyłą.“ Komissya zgodziła się i uchwaliła, że mandat deputowanego Zgromadzenia narodowego ma trwać cztery lata, przyczem odrzuciła dodatek deputowanego Jozon'a, który żądał, ażeby połowa członków Izby deputowanych traciła co dwa lata mandaty i ażeby skutkiem tego co dwa lata przystępowano do powszechnych wyborów połowy członków Izby. Również odrzuciła komissya § 9 projektu rządowego, który stanowił, że nikt nie może być kandydatem w departamencie, w którym nie posiada dóbr lub nie ma w nim miejsca zamieszkania. Artykuł ten, który zwrócony był przeciw osobistościom popularnym, traktowany będzie mimo odrzucenia, w plenum Izby.

**Włochy.** Podajemy dalszy ciąg aktu oskarżenia w procesie o zamordowanie Sonzogna.

Morelli i Farina wieczór 6. lutego poruczyli wyrobnikowi Frezza wykonanie morderstwa. Wręczyli mu sztylet Scarpettiego i wraz z nim udali się ku mieszkaniu ofiary. Gdy przybyli pod dom, Frezza wszedł do wnętrza, Morelli i Farina zostali w bramie. Morderca przedstawił się Sonzognemu mówiąc, że ma artykuł do umieszczenia w dzienniku. Gdy nieszczęśliwy redaktor przystąpił do niego, rzucił się Frezza z sztyletem w ręku na swą ofiarę i zadał mu kilka pchnięć. Sonzogno chciał się bronić i w śmiertelnych zapasach zawlekli się obaj aż do schodów, gdzie Sonzogno wyzionął ducha,..

Nazajutrz zrana Farina udał się do Armatiego zkąd razem poszli do Lucianiego, który rzeczywiście zostawił u siebie pakiet pod adresem „Armati“. Pakiet ten nie zawierał sumy przyrzeczonej, było w nim tylko tysiąc franków. Armati dał jeden banknot Morellemu drugi Farinie. Banknoty te były zawinięte w kartkę papieru, na której Luciani napisał ołówkiem: „Resztę dostaniesz za kilka dni.“

Oto wszystko, co można było wydobyć z zeznań wspomnianych tu oskarżonych z wyjątkiem Lucianiego który przeczy wszystkiemu nawet przy konfrontacyi ze współoskarżonymi i pomimo, że ci powtarzają dobitnie swoje zeznania. Sędzia śledczy starając się wybadać, od kogo Luciani dostał owych 1000 franków, znalazł świadka, księcia Odescalchi, deputowanego, który zeznał, że dnia 29. stycznia Luciani prosił go o pożyczenie dwóch tysięcy franków. Nie chcąc mu odmówić tej przysługi, dał książę Lucianiemu tysiąc franków, ponieważ na razie nie miał więcej przy sobie.

Fakt ten mocno obciąża Lucianiego, ponieważ właśnie owych 1000 franków znaleziono w pakiecie adresowanym do współwinnych morderstwa.

Luciani przeczy bezwstydnie tej pożyczce, mimo stanowczych zeznań księcia Odescalchi.

W kilka dni po popełnionej zbrodni powrócił Luciani z Turynu do Rzymu. Armati wyrzucał mu jego postępowanie i żądał reszty sumy obiecanej aby nie drażnić wspólników i nie popchnąć ich do zdradzenia tajemnicy.

Luciani nie mając tej sumy, udał się z prośbą o pożyczkę 6000 franków najprzód do p. Ludwika Lucca a następnie do p. Achilla Frezzari, deputowanego.

Obadwaj odmówili mu pożyczki.

Wszystkie te fakta świadczą dobitnie przeciw Lucianiemu i jego wspólnikom.

Począwszy od intellektualnego sprawcy zbrodni aż do jej wykonawcy, od tego, który pożyczył sztyletu aż do tego, który go wepchnął w pierś nieszczęśliwego Sonzogna — wszyscy winowajcy są w rękach sprawiedliwości.

Wiadomość o zamordowaniu Sonzogna mocno wzruszyła kraj cały.

Czas, miejsce, sposób wykonania zbrodni, wszystko przyczyniło się do nadania rozgłosu tej sprawie. Śledztwo, rzucające pełne światło na ten okropny wypadek, daje obecnie sumieniu publicznemu zadośćuczynienie.

Owóż:

Pio Frezza, lat 26, żonaty, stolarz;

Józef Luciani, lat 30, bezżenny, dziennikarz;

Michał Armati lat 35, żonaty, były oficer gwardyi municypalnej;

Ludwik Morelli, zwany *caporaletto*, lat 33, żonaty, handlarz wiktuałów;

Kornel Farina, lat 29, bezżenny, tkacz;

Salvator Scarpetti, zwany *Beccamorto*, lat 29, żonaty, grobarz,

są oskarżeni:

1) Frezza o morderstwo, zbrodnię przewidzianą i karaną na podstawie art. 522, 526, 528 i 531 kod. karn.

2) Luciani, Armati, Morelli i Farina o współudział w zbrodni morderstwa na podstawie art. 102. kod. karn.

3) Scarpetti o uczestnictwo w zbrodni morderstwa na podstawie art. 103 k. k.

Podp. *Municchi*, zastępca król. prokuratora.

Rzym, 10. czerwca 1875.

---

**Hiszpania.** Znanym jest najnowszy dekret króla Alfonsa, wedle którego wszystkie rodziny, których członkowie znajdują się w szeregach karlistowskich i w przeciągu dni 14 od dnia zawezwania nie poddadzą się na łaskę, wypędzone być mają z Hiszpanii i wedle którego dekretu za każdego przez Karlistów uwięzionego, uwięzionym być ma jeden z ich zwolenników. Otóż *Vossische Ztg.* zamieszcza list z nad granicy francuskiej, objaśniający poniekąd powyższą wiadomość. Czytamy tutaj: „Od dni kilku gromadzą się znowu znaczne zastępy „partidas“ owych nieregularnych żołnierzy, którzy nie należąc właściwie do armii pretendenta, są raczej sługami i podwładnymi bogatych właścicieli wiejskich, którzy wojnę na własną prowadzą rękę i wielkie zrządzają szkody wojskom rządowym. Ci „partidas“ są szczególniejszem w obecnej wojnie zjawiskiem, przenoszącem nas w czasy iście średniowieczne. Strój malowniczy, ich silne po większej części postacie, ich uzbrojenie składające się z broni palnej i siecznej ma w sobie coś awanturniczego, coś takiego, z czem dziś się można spotkać jedynie na deskach teatralnych. Czasami siły ich wzrastają do wcale znakomitej cyfry; i tak w styczniu r. b. gdy zdawało się, że nowy rząd nosi się z myślą podjęcia z całą energią działań zaczepnych, siły ich wzrosły do 13,000 ludzi; w kilkanaście jednakże już dni później, po klęsce zadanej wojskom pod Lacar i Zarauz, stopniały do 3000 ludzi; w przecięciu jest ich 5—7000 bezustannie pod bronią. W dniach ostatnich oddziały te wzrosły znacznie i przeszły na północ; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jesteśmy w przededniu jakiegoś większego przedsięwzięcia, do uskutecznienia którego potrzebną jest ich pomoc. Od owych właściwych „partidas“ dobrze należy rozróżnić te nieregularne oddziały, które bezustannie stoją pod bronią, a którym za granicą nadają niesłusznie miano „partidas“. Oddziały te bowiem otrzymują żołd, są umundurowane, należą do armii i tworzą poniekąd rodzaj przejścia między właściwą armią a rzeczywistemi „partidas“, należą jednakże wedle całej swej formacyi raczej do pierwszej, niż do ostatniej i są wymienione we wszystkich ordres de bataille Karlistów“

**Rossya.** We środę 30. Czerwca o godzinie pół do pierwszej w południe, cesarz rossyjski przybył do Warszawy koleją Warszawsko-Bydgoską. Od Skierniewic towarzyszyli mu: Cesarzewicz następca tronu, który już w poniedziałek zjechał do Warszawy i hr. Kotzebue, jen. gub. warszawski. Z granicy towarzyszyli Cesarzowi: ks. Eugeniusz Leuchtenberski, hr. Adlerberg jen. adj. minister dworu, Potapow jen. adj. szef korpusu żandarmów, Rylejew jen. adj. Wojejkow i Sołtykow jenerał majorowie, i hr. Adlerberg fligel-adj. pułkownik.

Wieczorem na drodze do Warszawy, Cesarz był na obiedzie w Skierniewicach u jen. feldm. ks. Barjatyńskiego. Wieczorem tegoż dnia w tamtejszym teatrze było przedstawienie.

Przyjąwszy na warszawskim dworcu kolei żelaznej raport od warsz. komendanta, oberpolicmajstra i swoich dyżurnych, Cesarz wraz z następcą tronu i ks. Leuchtenbergskim udał się do pałacu Belwederskiego. Na dworcu stosownie do woli Cesarskiej nie było warty honorowej. Na ulicach, któremi Cesarz przejeżdżał, toczył się, pisze *Dziennik Warszawski*, w wielkich masach lud, witający go licznemi i pełnemi zapału okrzykami „hura“. Całe miasto ozdobione było flagami, dywanami i świetnie iluminowane. Dalej pismo to podaje orszak Cesarski:

W orszaku Cara przybyli wraz z nim z zagranicy następujący dygnitarze dworscy, wojskowi i dyplomaci: hr. Adlerberg 2gi minister dworu cesarskiego, jen. adjutant Potapow szef żandarmów (w pałacu Belwederskim), Hamburger sekretarz stanu (w Pomarańczarni); jen. adj. Rylejew, jen. majorowie Wojejkow (w pałacu Belwederskim) i ks. Sołtykow hr. Adlerberg fliegeladjutant w Łazienkach); przyboczny lekarz Carell (w pałacu Belwederskim); z orszaku Cesarza niemieckiego jen. major Werder (w Pomarańczarni). Sekretarz i kasyer radca stanu Popow.

Z wojskowych austryackich towarzyszą Cesarzowi J. Exc. hr. Erwin Neipperg jen. główno-dowodzący w Galicyi, pułkownik Krynicki i porucznik baron Jabłoński.

— *Dziennik warszawski* z 30. Czerwca podaje następujący:

Najwyższy Dyplom. Do najprzewielebniejszego Marcelego, biskupa lubelskiego, sufragana dyecezyi chołmsko-warszawskiej.

Grecko-unicka dyecezya chołmska po wieloletniem odłączeniu od kościoła prawosławnego, obecnie powraca na jego łono i Opatrzności podobało się, aby radosny ten wypadek spełnił się podczas waszego zarządzania tą dyecezyą.

Skuteczne wasze współdziałania dla urzeczywistnienia tej dobrej sprawy, zwróciło na siebie Monarszą względność Naszą, dla okazania której, uznaliśmy za słuszne Najmiłościwiej zaliczyć was do Cesarskiego orderu Naszego świętej Anny pierwszej klasy, oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano. W Jugenheim, 8. (20.) Czerwca 1875 r.

*Aleksander.*

**Rumunia.** Stronnictwa opozycyjne rumuńskie zgodziły się na wspólny program, który wedle dziennika *Osten* tak opiewa: „Całemu krajowi wiadomo, że konstytucya nasza w ostatnich latach stała się po prostu fikcyą. Miejsce instytucyj reprezentacyjnych zajęła samowola rządu. Naród nie posiada już kontroli spraw publicznych, którą poręczyła mu zaprzysiężona przez księcia konstytucya. Nie wyborcy, lecz aparat rządowy stworzył Izbę dzisiejszą. W obec takiego położenia, podpisani członkowie opozycyi zapominając o dawnych niesnaskach podali sobie rękę, aby przywrócić panowanie ustaw i niezawisłości indywidualnej. W tym celu dążyć będziemy do urzeczywistnienia następujących zasad:

1. Na zewnątrz domagamy się polityki rumuńskiej, polityki pokoju stosownie do naszych dawnych traktatów z Portą, traktatu paryskiego i własnego naszego interesu. Zwalczać będziemy każdą awanturniczą politykę i baczyć na to, aby w obec Porty i mocarstw gwarantujących, zajmowano stanowisko bezstronne i przyjaźne, i aby żadnemu mocarstwu nie dawano pierwszeństwa przed innem. Mianowicie w sprawach ekonomicznych należy mieć wzgląd jedynie na prawa, dobro i interesa kraju.

2. Dla polepszenia losu klas pracujących, które obecnie znajdują się w stanie rozpaczliwym, dążyć będziemy do obdzielenia wyrobników dobrami państwowemi, do szerzenia przymusowej, bezpłatnej nauki i zaprowadzenia taniego wymiaru należytości.

3.) Co się tyczy armii, będziemy bronić ludność od szykan rekrutacyjnych, i stawać również w obronie oficerów wobec zarządu wojennego; przyczem dążyć będziemy do tego, aby armia otrzymała prawdziwą instytucyę sądową.

4.) Mimo, że podatki wzrosły o 32 procentów a wielka część domen została sprzedaną, powiększyły się długi o 64 miljonów. Ograniczenie publicznych wydatków i ciężarów uważamy przeto za niezbędną konieczność mianowicie przez wzgląd na klasy pracujące, które płacą podatki nie z oszczędności ani z kapitału lecz z pracy.

5.) Taka sama redukcya wydatków nastąpić winna w budżetach powiatowych i gminnych, absorbowanych w przeważnej części potrzebami rządu centralnego.

6.) Ustawodawstwo powiatowe i gminne winno być zreformowane w ten sposób, iżby korporacye lokalne otrzymały większą samodzielność w prowadzeniu spraw własnych. Dążyć będziemy do przywrócenia sędziom, profesorom i klerowi odjętej im samodzielności w pełnieniu ich missyi.

Dla urzeczywistnienia tych zasad używać będziemy wszelkich środków legalnych i nie cofniemy się przed żadną ofiarą, którą nakłada na nas obowiązek patryotyczny.

Podp. Kostaki, Bratianu, Cogolniceanu, Golescu i 63 deputowanych opozycyjnych.

Na podstawie tego programu ukonstytuowały się frakcye opozycyjne w jedno „narodowo-liberalne stronnictwo“ i ustanowiły komitet kierujący złożony z 25 członków.

# KRONIKA.

— **J. E. pan Namiestnik** spędził noc dzisiejszą bezsennie, mimo to stan sił jest dziś zadowalającym. Stan wypocin jednakowy.

— **Naczelnik Wiedeńskiej Dyrekcyi** pocztowej przeniósł oficyała pocztowego Edmunda Cordier — Löwenhaupt ze Lwowa do Wiednia.

— **Towarzystwo drukarskie** na rzecz funduszu wdów, sierot i inwalidów swych urządza dziś w Sobotę z wieczora na Wysokim Zamku zabawę ogrodową przy udziale dwóch orkiestr, chóru złożonego z członków Towarzystwa, tudzież przy rzęsistem oświetleniu i udekorowaniu całego parku transparentami, balonami i lampionami. Początek zabawy o godzinie 5 z południa; tańce w sali rozpoczną się o wpół do 9. — Piękny cel zasługuje na poparcie ze strony publiczności.

— **Na rzecz funduszu zakładu głuchoniemych** we Lwowie odbędzie się w Niedzielę dnia 4go Lipca w ogrodzie Strzeleckim zabawa ogrodowa połączona z loteryą fantową i koncertem muzyki wojskowej ks. Holstein w dolnym parku. W wieczór nastąpi oświetlenie całego ogrodu lampionami i ogniem bengalskim. Dla tańcujących przygrywać będzie na górze druga muzyka. Ktoby z mieszkańców Lwowa fant na loteryę darować zechciał, zechce złożyć takowy w sklepie p. Bogdanowicza przy placu Maryackim. Przy tej sposobności donosimy, że całoroczny publiczny popis wychowańców zakładu głuchoniemych odbędzie się we Czwartek 8go Lipca r. b. o godzinie 10tej przed południem.

* **Samobójstwo**. Leon Sebestyański, manipulujący feldwebel 8. kompanii tutejszego pułku piechoty bar. Jabłońskiego, odebrał sobie życie zeszłej nocy na cytadeli wystrzałem z karabinu. Powód samobójstwa niewiadomy.

* **Dziecię nieżywe**. Maryanna Goralewicz, wyrobnica z Zamarstynowa, przybyła wczoraj rano do tutejszego szpitala żydowskiego z nieżywem dzieckiem, kilka miesięcy liczącem, które tam w podwórzu podrzucić chciała. Przytrzymano ją i sprowadzono do policyi, gdzie zeznała, że przed trzema miesiącami dziecię to od nieznajomej jej izraelitki za wynagrodzeniem na wychowanie odebrała w jednym ze szynków przy ulicy Żółkiewskiej. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że dziecię zmarło nienaturalną śmiercią, zarządzono obdukcyę sądowo-lekarską; Maryę Goralewicz przytrzymano tymczasowo.

*** **Rabunek.** Dnia 23. Czerwca na łanach dworskich Milowieckich, w Czortkowskiem, trzech pastuchów napadło powracającego z Kapuściniec syna mieszkańca z Ułaszkowiec Ela Geffnera, i po czynnem znieważeniu go odebrało mu 20 złr. Dwóch rabusiów tego samego dnia uwięziła żandarmerya i odstawiła do c. k. sądu w Uścieczku. Znaleziono przy nich już tylko kwotę 80 ct.

*** **Wiadomość o zmowie robotników** w fabryce tytoniu w Winnikach, podana niedawno przez jeden z dzienników lwowskich, okazała się zupełnie bezpodstawną. Zmowy nigdy nie było, tem mniej zaprzestania robót. Część robotników tylko dnia 19. Czerwca zaniosła prośbę do zarządu fabryki o odpowiedniejszy podział pracy; przyrzeczono prośbie tej uczynić zadość i robotnicy tym się zadowolili zupełnie. Robota zwykłym trybem odbywa się bez przerwy. W winnickiej fabryce tytoniu pracuje obecnie w rozmaitych oddziałach do 900 robotników za ugodą «od sztuki», zaś do 200 dziennych. Wszyscy pochodzą z Winnik lub wsi okolicznych. Robotnik wynagradzany od sztuki zarabia według zręczności tygodniowo 3 zł. do 7 złr. 50 ct., robotnik dzienny pobiera płacę po 60 i 65 ct. dziennie. Stowarzyszenie robotników fabrycznych posiada majątek własny w sumie 30 tysięcy złr. W razie słabości członkowie jego otrzymują bezpłatnie w domu pomoc lekarza i lekarstwa, oraz połowę zwykłego zarobku dziennego. Lekarz fabryczny dr. Bernolak pobiera rocznie z kasy skarbu państwa 700 złr., zaś z kasy stowarzyszenia robotników 200 złr.

*** **Klęski z piorunów**. W Nagoszynie w powiecie Pilznieńskim d. 20 Czerwca, parobek Jan Płuta, orząc na gruncie dworskim uderzeniem piorunu zabity został na miejscu wraz z końmi u pługa. Inny parobek zaś, Jan Bielawa, poganiający konie, otrzymał tylko znaczną kontuzyę. — Dnia następnego w tej samej miejscowości piorun zapalił stodołę Michała Bojko, lecz pożar prędko stłumiono, tak, że nie wyrządził znaczniejszej szkody.

— **Chromotechtecataractapoicile!** oto hasło p. Melliniego, magika przybyłego do naszego miasta w celu dawania przedstawień, jak się o tem dowiadujemy z olbrzymich afiszów. Błogo temu, co jednym tchem zdoła wymówić ten wyraz! Stare *Kalospintechromokrene* niczem wobec niego.

— **Przeciw szczepieniu ospy** ludność angielska w niektórych miastach wyprawiła ostatniemi czasy demonstracye. W Banbury muzyką i chorągwiami witano pewnego wracającego z więzienia gentlemena, który wolał odbyć tę karę niż dać zaszczepić ospę swemu dziecku.

— **Przerażający widok** miała ubiegłej niedzieli publiczność lipska. Od kilku tygodni popisuje się w Lipsku wspominany wielokrotnie aeronauta francuski Beudet. I ostatniej niedzieli puścił się balonem w powietrze wyprawiając karkołomne skoki na trapezie zawieszonym w miejscu łódki. Nagle spostrzeżono, że balon wzniółszy się do znacznej wysokości, pękł i przepuszczać zaczął ciepłe powietrze, którem był napełniony. Z najwyższem przerażeniem widziano z dołu, jak rys podłużny na powierzchni balonu ciągle się rozszerza i jak coraz gęstszemi kłębami wydobywa się dym przez ten otwór. Kilka minut jeszcze mimo to leciał balon z wiatrem, aż w końcu zaczął gwałtownie opadać. Wszyscy uważali już Beudeta za straconego i niezliczony tłum biegł w kierunku spadającego balonu. Po dziesięciu minutach niepewności, która wielu oddech zapierała w piersiach, rozległy się głośne okrzyki radości; balon szczęśliwie zatrzymał się na drzewie, na placu rzeźnickim i śmiały aeronauta tym razem cudem prawie uszedł nieochybnej katastrofy.

— **Tusnelda i Germanik.** Nowocześni badacze dziejów nie mają litości nad tradycyami ludowemi. Wiadomo, że n. p. Niemców rozczarowali już co do legend o Tellu, Wallensteinie i t. d.; obecnie zabrali się do podania o pochodzie tryumfalnym Germanika i podają je w wątpliwość pod względem prawdy historycznej. I tak pisze *Reichsanzeiger*: «Rektor gimnazyum Maksymiliana w Monachium p. A. Linsmaier rozebrawszy staranie podanie Strabona z odnośnemi doniesieniami innych pisarzy usiłuje dowieść, że opowiadanie pierwszego o pochodzie tryumfalnym Germanika, osnute jedynie na wieści przyniesionej przez pewnego gońca, od początku do końca jest zmyśleniem, bajką, i że ani szlachetna księżna Cherusków Tusnelda, małżonka Hermana, nie zdobiła jako niewolnica rydwanu tryumfalnego Germanika, ani Segest, zapomniawszy godności księcia niemieckiego nie świadczył z trybuny hańbie, jaka z powodu zdrady jego spotkać miała jego własną córkę.»

— **Organa krakowskiej Policyi** aresztowały w miesiącu Czerwcu 539 osób. — Z tych oddano Sądom cywilno-karnym 174, a mianowicie: za spędzenie płodu 1, za dwużeństwo 1, za gwałt publiczny 6, za kradzież 84, za sprzeniewierzenie 4. za oszustwo 7, za obrazę straży 8, za pobicie skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 6, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za powrót z wydalenia 3, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 36, za pozostawienie koni bez dozoru 1, za spieszną jazdę 6, za zamiar uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej 1, za grę hazardową 2, za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej 1, za nieostrożne obchodzenie się z światłem 1, za kąpanie się w miejscu niedozwolonem 3, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwa życia 1. Oddano Magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i t. d. 133. W szpitalu umieszczono nierządnic 9. Ukarano zaś policyjnie, za włóczęgostwo, burdy, pijaństwo i t. d. 223. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 49 osób, a mianowicie: Za przewinienia w służbie 37, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 7, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 4, za wylanie wody z okna 1.

— **O straszliwem trzęsieniu ziemi** w amerykańskich Andach, które zniszczyło miasto San Jose di Cucuta oraz sześć miast innych, nadchodzą szczegółowe wiadomości. Korespondent dziennika *Imprenta Amer.* z Salazar, miejscowości odległej mil siedm od Cucuty, pisze dnia 19. Maja: Wczoraj o godzinie 11. m. 10 przed południem nawiedziło okolicę naszą okropne trzęsienie ziemi. W Salazar zapadł się kościół tudzież kilka domów, przyczem kilka osób zginęło; Cucuta zaś zburzoną została do szczętu. Zaledwie parę rodzin z całego miasta zdołało się ocalić ucieczką. Wielki magazyn towarowy zajął się od kuli ognistej, wyrzuconej z sąsiedniego wulkanu, który ciągle wybucha i zionie lawą. Wulkan ten otworzył się od strony Sant Jago. Miejscowości San Cayetana, Sant Jago, Arboleda, Cucitilla i San Cristobal po większej części zostały zburzone; mniej ucierpiała Gramalotte. Pod względem ludności miasta te liczyły mieszkańców: San Cayetana 4000 Siantiago 2000, Gramolette 3000, Arboleda 4000, Cucutilla 5000 a San Cristobal 6000. Obszar dotknięty klęską wulkaniczną zalicza się do najurodzajniejszych w republice Wenezueli, a kawa plantacyj tamtejszych sławna jest w całym świecie. San Jose di Cucuta, miasto z wszystkich zburzonych najważniejsze, położone było nad samą granicą republiki; założone ono zostało w roku 1554 przez Juana de Marten. Znajdowała się tam główna komora towarowa, a liczba jego mieszkańców dochodziła do 18 tysięcy. Był to w rzeczy samej bardzo ważny punkt handlowy jako skład główny dla wywozu kawy i kakao czy to drogą na porty Wenecueli, czy też Maddalenę. Wstrząśnienie wulkaniczne dało się czuć nawet w Bogocie i dalszych okolicach. Cała katastrofa trwała 45 sekund. Telegramy doniosły były przed dwoma tygodniami, że liczba ofiar wynosi 16000; dotąd wszakże liczba ta nie mogła być dostatecznie sprawdzoną. Jednoczesne prawie trzęsienie zrządziło straszliwe spustoszenia także na kilku wyspach w grupie Nowo-hybrydzkiej, lecz dotychczas jeszcze nie doszły dzienników amerykańskich szczegóły o tej klęsce.

† **Józef Misson**, jeden z celniejszych poetów ludowych niemieckich, który pisał przeważnie w narzeczu dolno-austryackiem, zmarł w tych dniach w Wiedniu licząc lat 72.

— **Kapitan Boyton**, wynalazca przyrządu do ratowania rozbitków, na życzenie komitetu międzynarodowej wystawy morskiej w Paryżu przybędzie dnia 12 Sierpnia do stolicy Francyi w celu urządzenia kilku prób z swym przyrządem. Później odbędzie za pomocą tegoż wycieczki na Renie i Dunaju.

— **Powódź w Węgrzech i południowej Francyi.** Dzienniki peszteńskie przepełnione są szczegółami o straszliwych spustoszeniach zrządzonych tuczą nawalną w nocy na 27. Czerwca. Przerażające są opisy scen, jakie widzieć było można na ulicach Budzina w tę noc okropną. Uciekając przed niszczącą wszystko powodzią z mieszkań, rodziny całe powylęgały na ulice wśród największej ulewy i na tem większe narażały się często kroć nie bezpieczeństwo, gdyż fale zmiatały przechodniów jak źdźbełka. W całym pędzie przejeżdża wóz włościański, wiozący do domu robotników z pola; krzyczą nań »nie jedź dalej!« — lecz woźnica zaufany w rączość swych koni, zacina je i rusza w bród... Zaledwie jednak ujechał ze sto kroków zapada się wóz z końmi i ludźmi w jamę wymuloną przez fale wśród ulicy i niknie w niej na zawsze. Po chwili przejeżdża powozem jakaś pani. I ją ostrzegają przed niebezpieczeństwem, ale napróżno. Zachęca woźnicę ażeby jechał dalej, widocznie obawa o rodzinę w domu nie pozwala jej usłuchać przestróg, a na drugi dzień rano znaleziono powóz zdruzgotany, konie utopione, samą panią zaś uduszoną w namule. Rodzina pewnego inżyniera, złożona z ojca, matki i dziecka, mieszkająca przy ulicy Taban, zasiadła była właśnie do wieczerzy gdy zerwała się tucza. Nagle pod ich nogami rozstępuje się podłoga i olbrzymim promieniem wdziera się woda do pokoju. Matka wpadła w otwór i już jej więcej nie ujrzano, zaś dziecię podrzucone zostało prądem wody aż do powały; tylko ojciec jak skamieniały utrzymał się na swem miejscu. Gdy ochłonąwszy z pierwszego przerażenia spojrzał za siebie, w kącie pokoju na podłodze zobaczył dziecię nieżywe, matka zaś popłynęła do Dunaju! — Z kościoła w Neustift powynosiła woda wszystkie sprzęty, ławki, ołtarze, chorągwie, nawet ściany ogołociła z obrazów. — Tucza srogo dała się we znaki innym także okolicom węgierskim. Bardzo ucierpiała ziemia Spiska.

Z południowej Francyi nadeszły takie wiadomości: W Tuluzie 1.200 żołnierzy dniem i nocą pracują nad uprzątnięciem gruzów, która to praca połączona jest z największem niebezpieczeństwem, gdyż co chwila słychać trzaskanie walących się budynków. Dwadzieścia tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu. Zaledwie piąta część zalanych domów oprze się nawałowi wód. Powódź zajmowała w mieście obszar 3 kwadratowych kilometrów. Rada gminna przyjęła następującą rezolucyę: »Załoga Tuluzy dobrze się zasłużyła około miasta«. — W niedzielę pochowano zwłoki markiza d'Hautpoul, który zginął w falach usiłując ratować rodzinę składającą się z 7 osób. Tym, którzy się odznaczyli w niesieniu pomocy prezydent republiki osobiście rozdał: 1 wielki krzyż legii honorowej, 4 officerskie, 5 kawalerskich a 25 medalów zasługi. — We wsi Saint-Jory zawaliło się 300 domów i zginęło 60 osób. Woda pokrywała je jeszcze dnia 27. Czerwca. Zresztą Garonna wszędzie prawie powróciła już do zwyczajnego swego stanu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

## Nowe miary i wagi.

(Ciąg dalszy).

§. 27. *A.* Wagi drążkowe równoramienne.

Ażeby waga drążkowa równoramienna mogła być przyjęta do sprawdzenia, powinna nietylko czynić zadość wymaganiom w §. 25 wyrażonym, ale jeszcze i następującym szczególnym warunkom:

a) Belka wagi nie powinna okazywać widocznej różnicy co do kształtu obydwóch swych ramion, powinna być staranie zrobiona z trwałego materyału (jakoto: stali, żelaza, mosiądzu, pakfongu itp.), i mocno zbudowana, odpowiednio największemu obciążeniu, do którego jest przeznaczona.

b) Skazówka, która nie ma być krótszą jak połowa długości całego drążka, powinna być prosta i połączona drążkiem stale i niezmiennie. Jej linia środkowa powinna być prostopadła do prostej łączącej noże skrajne, a przedłużona, powinna przechodzić przez ostrą krawędź noża środkowego.

Zresztą skazówka może być zwrócona albo w górę albo na dół.

c) Belka sama, to jest po odjęciu talerzy, powinna w równowadze zajmować położenie stałe, i takie, aby linia łącząca noże skrajne była pozioma, a więc skazówka pionowa.

d) Belka powinna być nadto ile można równoramienna, i w tej mierze dozwolone są takie tylko zboczenia, które dokładności wagi nie psują bardziej jak to w §. 31 jest dozwolone.

e) Talerze należące do wagi, jakoteż łańcuszki, sznurki lub obłąki, do ich zawieszenia potrzebne, powinny być równego ciężaru, a do wyrównania tegoż nie wolno używać żadnych luźnych jakichbądź przydatków (drutu, kawałków ołowiu lub mosiądzu itd.)

f) Ostre krawędzie obu połówek środkowego noża (osi obrotu belki) powinny leżeć na tej samej linii prostej, która jest prostopadła do płaszczyzny przeprowadzonej przez oś długości belki i linią środkową skazówki i leży nieco wyżej, a nigdy poniżej linii łączącej noże skrajne.

g) Noże skrajne (osie do zawieszenia talerzyków) winny być równoległe do noża środkowego, a wieszadła talerzyków powinny się na nich zupełnie swobodnie poruszać bez bocznego tarcia lub zapory.

U wag w zwyczajnym handlu używać się mających, noże skrajne mogą mieć kształt pierścieni, wyrobionych łącznie z belką z tej samej sztuki, a których brzeg wewnętrzny tworzy krawędź w górę zwróconą, zaostrzoną i leżącą na płaszczyźnie równoległej do noża środkowego.

h) Łożyska noża środkowego (dziury w nożycach, panwie) winny leżeć w tej samej płaszczyźnie poziomej (w równej wysokości), gdy waga wolno się kołysze.

Wagi w których łożyska noża środkowego nie są umieszczone w nożycach wolno wiszących, lecz na podporze pionowej, powinny być tak urządzone, aby położenie pionowe skazówki równowadze odpowiadające, dokładnie rozpoznać się dało.

i) Proste wagi kramarskie, które w publicznym obiegu są dopuszczone tylko przy obciążeniu jednostronnem aż do 2 K., i których używać wolno jedynie do odważania przedmiotów małego handlu targowego, oznaczyć należy wybiciem głosek H. W. nie bezpośrednio na drążku wagi lecz na dwu paskach blaszanych, przynitowanych do obu ramion drążka wagi. Miejsca przynitowania powinny być takie, aby cecha sprawdzania dała się wycisnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## OSTATNIA POCZTA.

Wydział krajowy uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wystosować z powodu śmierci Najj. Cesarza Ferdynanda adresy kondolencyjne do Najj. Pana i Najjaśn. Cesarzowej wdowy.

*Wiener Zeitung* ogłasza dziś program ceremonjału pogrzebowego przy przewiezieniu i pochowaniu zwłok J. C. Mości ś. p. Ferdynanda. Ciało zgasłego Monarchy po nabalsamowaniu najpierw złożone ma być w pokoju, w którym umarł, na katafalku okrytym czarnym kirem. Srebrny puhar z sercem złożony będzie u stóp ciała po lewej stronie, wnętrzności w miedzianej urnie po prawej stronie. Następnie zwłoki przeniesione zostaną wśród szczegółowo opisanego ceremoniału do *chapelle ardente*, gdzie będą wystawione na katafalku i powtórnie poświęcone. Katafalk ma cztery stopnie, pokryty jest baldachimem z czarnego aksamitu i otoczony jarzącem światłem. Obok trumny leżą na sześciu czarnych, złotem burtowanych węgłowiach dwie korony, cesarska i królewska, berło, jabłko, kapelusz arcyksiążęcy, insygnia orderu *Złotego Runa* inne ordery, a w końcu szabla, laska, kapelusz i rękawiczki. Program ceremonjału stanowi następnie szczegółowy porządek przewiezienia zwłok do Wiednia, i wystawienia ich w kaplicy zamku cesarskiego od 8 do 12 godziny przed południem; przeniesienia serca i wnętrzności do kaplicy Loretańskiej w kościele Augustyanów, a w końcu złożenie zwłok w grobowcu kościoła OO. Kapucynów.

W Budapeszcie wywieszono z powodu śmierci ś. p. Cesarza Ferdynanda czarne chorągwie na starym i nowym ratuszu, na moście łańcuchowym i na kilku publicznych gmachach.

Czeski Wydział krajowy uchwalił dnia 30. z. m. wystosować adres kondolencyjny do wdowy po ś. p. Cesarzu Ferdynandzie, Cesarzowej Maryi Anny. Rada gminna m. Pragi wybrała deputacyę z burmistrza Hulescha, Zeithammera, Klenka de Wlastimil'a, Krieschego i Pollacha, która ma Najjaśniejszemu Panu złożyć kondolencye. — Na bardzo wielu budynkach położonych w głównych ulicach m. Pragi powiewają od 30. z. m. czarne chorągwie. Gzymsy ratusza na Altstadt są pokryte czarnemi draperyami.

Policya w Pradze chcąc uniknąć demonstracyj politycznych, zakazała obchodu uroczystości Hussa. Tak samo postąpiły starostwa na prowincyi.

Na Josephstadt w Peszcie wybrany posłem Maurycy Jokai jednomyślnie wśród ogromnych okrzyków wyborców. Z dalszych wyborów węgierskich jakie dotąd są znane, 32 wypada na kandydatów liberalnych, 5 na opozycyę prawej, 6 lewej strony. Między wybranymi liberalnymi jest hr. Somsich, bar. Podmanitzky, Ferdynand Eber, bar. Kemny, Jan Bartal, hr. Paweł Szecheny. W Debreczynie wybrany Kolomau Tisza.

Austryacko-węgierski ambasador w Berlinie hr. Karolyi, wyjechał do Kissingen na kuracyę.

Ostatni zeszyt dziennika poświęconego sprawom wojskowym *Organ aer militär-wissenschaftlichen Vereine* ogłasza wykład, jaki miał Arcyksiążę Jan Salvator, w stowarzyszeniu naukowo-wojskowem w Krakowie o stosunkach artyleryi tamże. Na podstawie faktów wykazuje Arcyksiążę niedostatki organizacyi artyleryi austryackiej i przechodzi do wniosku, że chcąc artyleryę austryacko-węgierską postawić na równi z innemi wypadałoby do każdej dywizyi piechoty dodać w drodze organizacyi jeden pułk artyleryi z 6 bateryj po 8 dział; każda dywizya jazdy powinnaby otrzymać 3 baterye także po 8 dział. Z urzeczywistnieniem tych wniosków połączonemby było olbrzymie pomnożenie artyleryi, albowiem ni mniej ni więcej jak 27 nowych pułków artyleryi przyszłoby tworzyć, a teraźniejszą liczbę dział wypadałoby pomnożyć o 500.

Arcyksiążę Albrecht przybył do Trouville miejsca kąpielowego nad Oceanem Atlantyckim. Ambasador austryacki w Paryżu hr. Apponyi udaje się tam także.

Z Londynu 1. Lipca donoszą. Earl Derby miał mowę na bankiecie gildy kupców korzennych, w której podniósł, że dzisiejsza zagraniczna polityka angielska główny swój cel w utrzymaniu pokoju europejskiego upatrywać musi. Położenie neutralnych dziś jest trudniejsze niż dawniej; położenie Anglii jest wyjątkowe, gdyż kwestya graniczna jest jej obcą. Każdy wie, że Anglia nic nie żąda od sąsiadów, mniema on, że wie również każdy, iż nie lękamy się, aby sąsiedzi cokolwiek nam zabierali.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Berlin,** 3. Lipca. *Reichsanzeiger* donosi, że książę następca tronu uda się ze świtą do Wiednia na pogrzeb cesarza Ferdynanda.

**Rzym,** 3. Lipca. Włoski książę następca tronu udaje się do Wiednia na pogrzeb ś. p. cesarza Ferdynanda. Austryacki pociąg dworski z dwom wyższymi oficerami oczekiwać będzie królewicza na granicy.

**Paryż,** 3. Lipca. Grupa lewicy uchwaliła rezolucyę, która poleca republikańskim deputowanym, aby ile możności nie przedłużali zozpraw. Biurom polecono, aby z rządem, przezydentem Zgromadzenia i z grupami parlamentarnemi weszły w narady względem jak najrychlejszego rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

Adjutant-pułkownik Broye przydzielony został arcyksięciu Albrechtowi na czas Jego pobytu we Francyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

***Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za lipiec dla prenumeratorów cało- i półrocznych.***


### Nadesłane.

Zwracamy uwagę wszystkich Szanownych Czytelników, których zajmują dobre **młocarnie**, na umieszczony w dzisiejszym numerze inserat firmy **Ph. Mayfarth & Comp.** w Frankfurcie nad Menem, ponieważ maszyny tej firmy jako wyśmienite ocenione zostały.

(NADESŁANE.)

Wszystkim cierpiącym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów

# Revalescière du Barry

## z Londynu.

Wyśmienity pokarm zdrowia Revalesciere du Barry, usuwa wszelkie cierpienia które się dotąd oparły lekarstwom mianowicie: żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania biegunki, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenie krwi, szum w uszach, nudności i. t. p. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec biednicę.

Oto wyciąg z 76.000 świadectw o wyleczeniu, chorób które urągały wszelkim lekarstwom.

**Certyfikat Nr. 68.471.** Prunetto (koło Mondovi) 26 Paźd. 1869.

Panie! mogę Cię zapewnić, że po używaniu dwuletniem twojej cudownej „Revalesciere du Barry," nie czuję więcej ciężaru mojej starości, a liczę lat 84. — Nogi moje służą mi znowu, wzrok mój stał się tak, dobrym że szkieł nie potrzebuję, żołądek mój jest zdrów, tak jakbym miał lat 30, jednem słowem jestem zdrów, każę, nawiedzam chorych, odprawiam nabożeństwo, odbywam dosyć długie przechadzki pieszo, umysł mój jest jasny, a pamięć moja odświeżyła się. Proszę Pana, abyś raczył to moje oświadczenie publicznie ogłosić. Z szacunkiem i wdzięcznością Ks. Piotr Castelli, proboszcz w Prunettw

Nr. 80416. Pan T. W. Beneke, profesor medycyny na uniwersytecie w Marburgu oświadcza u „Berliner Klinische Wochenschrift" z dnia 8. kwietnia 1872: „Niezapomnę nigdy, że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci zawdzięczam tak zwanej „Revalenta Arabica (Revalescière). Dziecię cierpiało w miesiącu życia na zupełne chudnięcie i nieustanne wymioty, które cierpienia urągały wszelkim lekarstwom. Przez Revalescière jednak wyzdrowiało w przeciągu 6 tygodni zupełnie.

Pożywniejsza od mięsa, oszczędza Revalesciére udorosłych i dzieci 50 razy swoją cenę na innych środkach i potrawach.

Cena w blaszanych puszkach zawierających ½ funta 1 zł. 50 ct. 1 fnt. 2 zł. 50 ct. 2 fnt. 4 zł. 50 ct. 5 fnt 10 zł. 12 fnt. 20 zł. 24 fnt. 36 zł Biszkokty Ravalescière w puszkach po 2 zł. 50 ct. 4 zł. 50 ct: Revalescière czekolada w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 ct. na 24 filiżanek 2 zł 50 ct. na 48 filiżanek 4 zł 50 cnt. w proszkach na 120 filiżanek 10 zł. 288 filiżanek 20 zł 576 filiżanek 36 zł. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry et Comp: w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8. w Białej u Aloizego Reicherta i Ericha Kélera; w Bochni u Franciszka Reissa i J. Bulsiewicza; w Brodach u M. S. Franzos; w Czerniowcach u Altha i Ignacego Schnircha; w Kołomyi u J. Sidorowicza; w Krakowie u Józefa Trauczyńskiego; we Lwowie u Piotra Mikolascha, Leopolda Rotlendera, Zygmunta Ruckera, F. W. Królikowskiego, Karola Schubutha i Jakuba Beisera, w Przemyślu u Edwarda Machalskiego; w Stanisławowie u Ferdynanda Stechera; w Stryju u Leona Gärtnera; w Tarnopolu u A. Morawetza i A. Buchelta; w Tarnowie u A Tonczyna i W. E. A. Wielogórskiego; w Wieliczce u Rudolfa Linnerta — również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców.

Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony pobraniem pocztowem.


### Przyjechali do Lwowa.

dnia 2. Lipca.

**Hotel Europejski**

Pp. J. Hadschicousta, z Rossyi. — W. Lisowski, z Krakowa. — K. Małachowski, z Podola.

**Hotel Żorża.**

Pp. E. hr. Koziebrodzki, z Bukowiny. — W. hr. Potocki, z Chrząstowa. — M. hr. Sołtan, z Stanisławowa. — Z. Dembowski, z Kosienic. — C. Hulenicki, z Rossyi. — M. Karaczan, z Rossyi. — F. Loesse, z Wiednia. — W. J. Quintini z Goeningen.

**Hotel Angielski:**

Pp. A. Reindl, z Woliny. — B. Chojecki, z Kijowa. — S. Hordyński, z S. Wiszni. — W. Jełowicki, z Chudyjowiec. — A. Iiaszewicz, z Stanisławowa. — W. Serwatowski, Korszniua.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 2. Lipca.

Pp. L. Myszkowski, do Jarosławia. — K. Domański, do Kankazyi. — J. Bychowski, do Rossyi. — B. Skibniewski do Rossyi. — J. Skolimowski, do Dynisk.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 3. Lipca 1875.

(o godzinie 7. z rana.)

Barometr 732·43mm. Psychrometr suchy + 20 25°C. Psychrometr wilgotny + 17·38°C· Prężność pary 13.14 mm. Wilgoć 74% — Zachmurzenie 0. Wiatr S2 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 16.2°Rm.

Barometr idzie w górę.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

**Z Czerniowiec:** rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mieszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany);

**Do Czerniowiec:** rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 2. Lipca 1875.

| | płacą zł. | płacą ct | żądają zł. | żądają ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 230 | — | 222 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup.) | 130 | — | 132 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 238 | — | 240 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prent. w. a. (Oprócz kupona b.) | 88 | — | 88 | 70 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 78 | 75 | 79 | 50 |
| 5-prent. listy zastawne nowe okresowe | 88 | — | 88 | 70 |
| Banku hipoteczn. gal. | 92 | 60 | 93 | 25 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 99 | — | 100 | — |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat. | 90 | 25 | 90 | 90 |
| **3. Obligi za 100 zł** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 87 | 25 | 88 | — |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. w a. | 92 | 25 | 93 | 50 |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 15 | 75 | 16 | 75 |
| „ Stanisławowa | 15 | — | 16 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 10 | 5 | 19 |
| „ cesarski | 5 | 15 | 5 | 23 |
| Napoleond'or | 8 | 83 | 8 | 89 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 50 | 9 | 8 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 60 | 1 | 68 |
| „ „ papierowy | 1 | 50½ | 1 | 51¾ |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 63 | 1 | 64 |
| Srebro | 100 | 55 | 101 | 56 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. Czerwca 1875.

| **1. Dług Państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70 26 | 70.30 |
| „ „ w srebrze | 74.15 | 74 15 |
| Losy z r. 1839 całe | 261.— | 263.— |
| „ „ 1839 piąta część | 251.— | 233.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 105.30 | 105.60 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 111 80 | 112.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 117. — | 117 50 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 134. | 134.50 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.50 | 22. — |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 101.— | —.— |
| Bukowiny | 86.— | 87.— |
| Galicyi | 87.50 | 87 80 |
| Niższej Austryi | 98 50 | 99.— |
| Siedmiogrodu | 79.25 | 79.50 |
| Węgier | 81.75 | 82.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 113.50 | 113.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 217 75 | 218.— |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 755.— | 765.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 249.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 950.— | 952.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 274.— | 376. |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 178.25 | 178.75 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w. a. | 1930.— | 1935.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 232 75 | 233.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 133.— | 133 25 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 277 50 | 273 50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 94.50 | 95 — |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 111 — | 112— |
| **4. Listy zast. losowane,** (za 100 zł.) | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 97.— | 97.50 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.50 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 91.75 | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 93. — | 93.75 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc | 79.25 | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 88.— | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 93.— | 93 50 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc | 99.50 | 100. — |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.70 | 86 90 |
| „ „ „ po 5 prc. | 91.50 | 92.— |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 74.75 | 75.25 |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 99.— | 99.50 |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 92.25 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | 101.— | 101 50 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 93.— | 93.25 |
| „ „ „ „ III. „ | 97. — | 97.30 |
| Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr. | —.— | 74.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k | 95. — | 95.50 |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 12.— | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 15.50 | 16.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 25.50 | 26 — |
| Paltiego po 40 zł. m. k. | 27.— | 27.50 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.25 | 13.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 36.50 | 37.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a. | 15 25 | 15.75 |
| Poż. Tryest. po 100 zł m. k. | 110.50 | 111.50 |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.— | 56.50 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.25 | 22.75 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 21.— | 21.50 |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. n. | 54 10 | 54.20 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.10 | 54.15 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.45 | 112.10 |
| Paryz za 100 fr. | 43 95 | 43.95 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.23 | 5.24 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.87 | 8.88 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 100.75 | 100 88 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 2. Lipca 1875.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 25 |
| „ „ „ w srebrze | 73 | 70 |
| Losy z 1860 roku | 111 | 90 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 927 | — |
| „ „ kredytowego | 214 | 50 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 50 |
| Srebro | 100 | 50 |
| Napoleond'or | 8 | 88 |
| Dukat | 5 | 22 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(2328 2—3) **Edykt.**

L. 24719. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Ozyasza Leiby Horowitza i niemieckiego banku hipotecznego w Sachsen-Meiningen dozwala się:

I. Na zaspokojenie sumy wekslowej 14700 zł. 9 ct w. a. przez centralny bank w Wiedniu przeciw Wacławowi Hudetzowi wywalczonej i przez tenże bank na rzecz Ozyasza Leiby Horowitza odstąpionej, wraz z odsetkami po 6% od dnia 1. Września 1873 bieżącemi kosztami sądowemi w ilości 11 zł. 67 ct. w. a. jako też kosztami egzekucyi w ilości 539 zł. 56 ct. w. a. przyznanemi.

II. Na zaspokojenie sum, a to:

1. Sumy 2450 tal. pr. Cot. z odsetkami po 5½% od 1. Lipca 1873. bieżącemi po strąceniu jednak spłat częściowych w sumach 485 tal i 470 tal. poczynionych.

2. Sumy 2450 tal. pr. Cot. z odsetkami po 5½% od dnia 1. Stycznia 1874 bieżącemi

3. Sumy 6893$^{75}/_{100}$ tal. pr. Cot. z odsetkami po 5½% od 1. Lipca 1874. bieżącemi, a to wszystkich tych sum w brzęczącej monecie w Meiningen płatnych jako też kosztów sporu w ilości 23 zł. 46 cent. przez niemiecki bank hypoteczny w Sachsen-Meiningen przeciw Wacławowi Hudetzowi wywalczonych wraz z kosztami egzekucyi w ilości 7 zł. 16 ct., 121 zł. 92 ct, 15 zł. 32 zł. 25 ct, 8 zł. 70 ct. i 188 zł. 2 ct. w. a. jako też kosztów egzekucyjnych w ilości 24 zł. 6 ct. w. a. przyznanych egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Polana z przyległościami Huta Szczerzecka, Hucisko czyli Huta Lubiana, Lubianka, Brodki, Głuchowice z kolonią Leidenfeld czyli Lindenfeld w powiecie Szczerzeckim położonych dłużnika p. Wacława Hudetza jak Dom. 283 pag. 308 n. 9 haer. własnych na rzecz Leiby Horowitza i niemieckiego banku hypotecznego w Sachsen-Meiningen, która to publiczna sprzedaż w trzech terminach, a to:

dnia 15. Września 1875.,
„ 13. Października 1875. i
„ 27 „ 1875.

każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, że dobra te na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 272.391 zł. 32 ct. w. a. wyprowadzona.

2. Każdy z licytujących z wyjątkiem wierzycieli hipotecznych, których wierzytelność pierwszą połową ceny wywołania jest pokrytą, winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania tj. 27239 zł. w. a. gotówką lub w papierach publicznych do lokacyi pupilarnej zdolnych według ostatniego tychże kursu jednak nie wyżej imiennej wartości do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

3. Akt detaksacyi i warunki licytacyjne mogą w registraturze sądowej być przejrzane lub odpisane.

O czem c. k. Sąd tak strony obydwie jako też wierzycieli hipotecznych i tych wszystkich, którzyby po wydanym dnia 17. Marca 1875. wykazie hipotecznym na tych dobrach jakie prawa hipoteczne uzyskali, lub którym by uchwała na rozpisanie licytacyi tychże dóbr lub dalsze uchwały albo wcale nie, albo też przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły do rąk kuratora dla nich w osobie adwok. p. Dr. Józefa Skałkowskiego z zastępstwem adw. p. Dr. Henryka Starzewskiego ustanowionego i edyktem niniejszym uwiadamia.

Lwów dnia 4. Czerwca 1875.

(2383 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2985 Do zlikwidowania po odbyciu głównego terminu likwidacyjnego zgłoszonych pretensyi do masy rozbiorowej p. Ewy Raczyńskiej z Krowicy hołodowskiej wyznaczam termin na 8. Lipca 1875. o 9. godzinie zrana w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mający.

Niemirów 25. Czerwca 1875.

Rużycki, komisarz konkursowy.

(2335 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.400. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńca państwowego na trakcie krakowskim, w obrębie budowniczym rzeszowskim na lata 1876, 1877 i 1878 odbędzie się w c. k. Starostwie rzeszowskiem w dniu 15. Lipca 1875 licytacya za pomocą ofert pisemnych. Rzeczona dostawa konserwy wynosi na rok 1876:

a) w sekcyi drogowej ropczyckiej 1170 metrów sześc. w cenie fisk. 2611 zł. 85 ct. zaś b) w sekcyi drogowej rzeszowskiej 1242 metr. sześc. w cenie fisk. 2657 zł. 1 ct.

Bliższe warunki tej dostawy jak i wykaz kamieniołomów i szutrowisk, z których materyał ten dostarczyć należy, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także i oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i lit rami, w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie oznaczonym uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875.

(2332 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21593. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w Tarnowskim okręgu budowniczym na r. 1876, 1877 i 1878 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnowie na dniu 16 Lipca 1875 licytacya przez składanie pisemnych ofert. Ilość potrzebnego szutru na rok 1876 wynosi 5540 metr. sześc. zaś cena fiskalna 9819 zł. 71 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i 5% wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie do godziny 12. w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875.

(2363 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 24.127. W celu zapewnienia dostawy materyału do pokrywania gościńca państwowego krakowskiego (dawniej Lwowsko Radymniańskiego) od 64—80 kilometra w lwowskim okręgu budowniczym na lata 1876, 1877 i 1878 odbędzie się dnia 15. lipca 1875 o godzinie 12 w południe w lwowskiem c. k. Starostwie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa na r. 1876 wynosi 610 metr. sześc. w sumie fiskalnej 2526 zł. 16 ct. w. a.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w pomienionem Starostwie dokąd także chcący objąć to przedsiębiorstwo na cały trzechletni peryod lub też tylko na rok 1876 winni na terminie oznaczonym, najdalej do godziny 12 w południe, wnieść swoje oferty zaopatrzone w piędź % wadyum z wyrażeniem cen nie tylko liczbami ale także literami.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie oznaczonym uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875.

(2345 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4702. C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych dla katastralnej gminy Lisko na dniu 7. Lipca 1875. rozpocznie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Lisko dnia 26. Czerwca 1875.

(2333 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.740. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na trzyletni przeciąg czasu, to jest na lata 1876 1877 i 1878 dla kilku przestrzeni rządowych traktów Podtatrzańskiego i Żywieckiego w okręgu budowniczym Bialskim odbędzie się w c. k. Starostwie w Białej na dniu 15. Lipca 1875 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostarczyć się mająca w roku 1876 ilość materyału wynosi 1940 metrów sześciennych w ogólnej kwocie fiskalnej 5971 zł. 81½ ct.

Dotyczące warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej, wynoszące z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale też i literami w oznaczonym terminie wniesione być mają.

Oferty spóźnione, lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875.

(2334 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22.049. Celem zabezpieczenia dostawy szutru dla 1/4 8 mili, 3·4/4 9 mili całej 10 i 1·2 3/4 11 mili gościńca Klimiecko-Stryjskiego, tudzież całej 60 i 61 mili gościńca podbeskidzkiego w Stryjskim okręgu budowniczym na lata 1876, 1877 i 1878 odbędzie się dnia 15. Lipca 1875 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Stryju licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1876, 2530 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 3619 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi przeglądnąć można w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także oferty na cały trzechletni okres czasu, lub też tylko na rok 1876 zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875

(2290 3—3) **Edykt.**

L. 7927. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze wzywa posiadacza zagubionego weksla z daty Sambor dnia 1. Lutego 1872 na 38 zł 20 ct w. a. opiewającego, za trzy miesięcy od daty płatnego przez Szymona Altmana wystawionego a przez Michała i Annę Kurykowskich do wypłaty przyjętego by takowy w 45. dniach od dnia niniejszego ogłoszenia rachując do Sądu złożył inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten za amortyzowany uznany zostanie.

Sambor 26. Maja 1875.

(2372 2—3) **Konkurs.**

L. 953. Rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady adjunkta Sądów powiatowych IX. klasy rangi z roczną płacą 1100 zł. i dodatkiem aktywalnym 200 zł a. w przy c. k. Sądzie powiatowym w Dubiecku.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie swe w 14 dniach licząc od trzeciego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 29. Czerwca 1875.

(2381 2—3) **Edykt.**

L. 3206. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Schössheim w kwocie 300 zł. a. w. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż gruntu pod Nr. k. 204 w Grodzisku dolnym położonego, Walentego i Maryi małżonków Grządzielów własnego, w trzech terminach dnia 20. Lipca 1875., 20, Sierpnia 1875. i 21. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. a. w., wadyum zaś wynosi 60 zł. a. w.

Akt opisania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Leżajsk dnia 6. Kwietnia 1875.

(2349 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1152. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, że dnia 12. Lipca 1875., dnia 2. Sierpnia 1875. i dnia 17. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, na zaspokojenie wierzytelności Reisli Aberdam w sumie 41 zł. w. a. z pn. odbędzie w tymże Sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Macieja Żuka pod Nr. kons. 164/207 rep. 111 w Sąsiadowicach położonej. Cena wywołania stanowi 355 zł., wadyum 35 zł. 50 ct. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Starasól 20. Maja 1875.

(2350 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3447. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Wolica" dnia 26. Lipca 1875. rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Trembowla dnia 26. Czerwca 1875.

(2356 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1103. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu ściągnięcia Chaim Brawowi od Rozalii Stanczykiewicz sumy 50 zł. z pn. zostanie realność pod l. k. 41 w Uniszowy, własności Rozalii Stanczykiewicz, ciała tabularnego nie stanowiące w trzech terminach a to dnia 8. Lipca 1875., dnia 12. Sierpnia 1875. i dnia 9. Września 1875. każdą razą o godzinie 10. na miejscu w Tuchowie najwięcej dając mu, przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej za gotowe pieniądze sprzedaną pod warunkami:

1. Cena wywołania stanowi sumę 400 zł. jako sądownie wypośrodkowana wartość, inaczej dopiero na trzecim terminie ta realność sprzedaną będzie.
2. Wadyum wynosi 40 zł., które nabywcy w cenę kupna będzie wliczonem innym zaś licytantom natychmiast będzie zwróconem.

Resztę warunków w c. k. Sądzie powiatowym a stan należytości rządowych w c. k. kasie głównej w Tarnowie przejrzeć można

Tuchów dnia 5. Kwietnia 1875.

(2358 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8745. C. k. Sąd krajowy wyższy niniejszem ogłasza, że Dr. Ludwik Midowicz, c. k. notaryusz w Brzostku, przepisaną przysięgę dnia 22. Czerwca 1875. w Sądzie krajowym wyższym wykonał.

Kraków dnia 23. Czerwca 1875.

(2305 2—3) **Edykt.**

L. 30.272. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. uprzyw. gal. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Herschowi Rappaportowi i Mojżeszowi Geschwind względem rat pożyczkowych 322 zł., 322 zł., 322 zł. i kapitału resztującego w kwocie 6274 zł. 48 ct. w. a. wniósł pod d. 20. Stycznia 1875. l. 3571 prośbę o wydanie nakazu zapłaty, w skutek czego nakaz zapłaty pod dniem 27. Lutego 1875. l 3571 wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Mojżesza Geschwind nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania go tutejszego adwokata Dr. Schrenzla z substytucyą adwokata Dr. Raabego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie albo osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 12. Czerwca 1875.

(2306 2—3) **Edykt.**

L. 27.465. C. k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia niniejszym edyktem, że Jakób i Zofia małżonkowie Borowikowie za przystąpieniem Jakóba Laudmana pod dniem 21. Maja 1875 Nr. 27.465 wytoczyli pozew przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Krzysztofowi Przeszlewiczowi, Zofii z Laudmanów Rużyckiej, Maryannie z Laudmanów Lipowskiej, Magdalenie z Laudmanów Smolińskiej i Małgorzacie z Laudmanów Korczakowskiej, jak również przeciw Szymonowi Laudmanowi, o uznanie i intabulowanie własności realności pod l. 2294/4 we Lwowie położonej, w skutek czego uchwałą z dnia 12. Czerwca 1875. Nr. 27.465 do wniesienia wspólnej obrony 30 dniowy termin wyznaczony, dla pozwanych wyżej wymienionych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw. Dr. Maly z substytucyą adw. Dr. Górecki zamianowany i temuż kuratorowi wyż powołany pozew udzielony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub też innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów dnia 12. Czerwca 1875.

(2318 2—3) **Edykt.**

Nr. 13.122. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Edmunda bar. Larissa, że przeciwko niemu p. Dr. Jan Jakubowski, lekarz powiatowy w Wadowicach sub praes. 1. Czerwca 1875. l. 13.122 wniósł pozew, o zapłacenie 144 zł. 90 ct. w. a. z pn., w załatwieniu którego pozew do rozprawy pisemnej zadekretowanym i termin do wniesienia obrony na dni 90 wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo onego tutejszego adwokata Dr. Zyblikiewicza z substytucyą adwokata Dr. Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 4. Czerwca 1875.

(2308 2—3) **Edykt.**

L. 6666. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych, a na wypadek śmierci dla nieznanych z imienia nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców Chudesa Menkesa, Racy Schreiber, Süssie Stroh i Simche Margulies, że pani Karolina Jaworska przeciw nim i innym w dniu 30. Listopada 1874. do l. 17834 pozew o zapłacenie sumy 1365 zł. w. a. wniesła na co uchwałą z 2. Grudnia 1874. wniesienie pisemnej obrony do 45 dni pozwanym polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Smutnego z zastępstwem p. adwokata Mochnackiego z poleceniem, ażeby co do obrony swej z p. kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, inaczej skutki opieszałości sami sobie przypiszą.

Przemyśl dnia 9. Czerwca 1875.

(2301 3—3) **Edykt.**

L. 4322. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Władysława Cześnikowskiego aby deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym w dniu 20 Czerwca 1873. z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia Wawrzyńcu Cześnikowskim z Trembowli tem pewniej w przeciągu jednego roku, od dnia ogłoszenia, w tutejszym c k. Sądzie złożył, gdyż w przeciwnym razie dla niego ustanowiony kurator w jego imieniu dorzeczonego spadku się zgłosi i postępowanie z kuratorem i ze zgłoszonymi spadkobiercami ukończonem będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla 19. Czerwca 1875.

(2364 3—3) **Konkurs.**

L. 703. W obrębie krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie jest do obsadzenia 20 posad koncepistów skarbowych dla służby w stałych podatkach, przeznaczonych z poborami wedle X. klasy rangi przypadającemi.

Ubiegający się o jedną z tych posad wykazać się winni w podaniach swych w ciągu 14 dni do Prezydyum kraj. Dyrekcyi Skarbu wnieść się mających z ukończonych studyów jurydycznych, egzaminu dla kierujących władz skarbowych przepisanego, wiadomości praktycznych w stałej podatkowości nabytych i znajomości języków krajowych.

Do pierwszego posad tych obsadzenia przypuszczeni będą ewentualnie wyjątkowo i tacy kompetenci, którzy nie posiadając wymogu studyów jurydycznych uzdolnienie do umieszczenia na takiej posadzie w moc podejmowanych czynności w służbie stałych podatków i złożonego egzaminu na inspektora podatkowego nabyli.

Lwów dnia 29. Czerwca 1875.

(2331 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21260. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w Zaleszczyckim okręgu budowniczym w latach 1876, 1877 i 1878 odbędzie się w dniu 9. Lipca 1875. w c k. Starostwie Zaleszczykach licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa potrzebnego szutru na rok 1876. wynosi 4766 metrów sześciennych cena zaś fiskalna 12739 zł. 21 ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12. w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 19. Czerwca 1875.

(2336 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21895. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe w Stanisławowskim obrębie budowniczym na lata 1876., 77. i 78. odbędzie się w c. k. Starostwie w Stanisławowie w dniu 15. Lipca 1875. licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego szutru na rok 1876. wynosi 7904 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 16989 zł. 9 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni gościńców, na które materyał ma być dostarczony, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i literami w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Czerwca 1875.

(2326 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4984. C. k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wywalczonej prawomocnym wyrokiem Sądu polubownego z dnia 10. Października 1850 pretensyi Fiszla Zilza w kwocie 168 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 16. Lipca 1875., 19. Sierpnia 1875. i 21. Września 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w gmachu c. k. Sądu obwodowego w biurze Nr. X. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności w Tarnopolu pod l. 619 położonej dłużników Semiona i Maryi Sajewiczów własnej na 736 zł. w. a. oszacowanej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową.
2. Wadyum 10% ceny wywołania t. j 73 zł. 60 ct. w gotówce złożone być ma.

Inne waranki, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tusądowej

O tem zawiadamia się strony, tudzież wierzycieli hipotecznych i interesantów z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, jakoteż wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza rezolucya, lub inne tej licytacyi dotyczące rezolucye na czas, lub wcale nie mogły być doręczone lub którzyby dopiero po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 11. Grudnia 1874. na hipotekę rzeczonej połowy realności weszli do rąk kuratora, którym równocześnie adw. Łuczakowskiego z zastępstwem adw. Sternklara się ustanawia.

Tarnopol 24. Maja 1875.

(2317 3—3) **Edykt.**

L 14.735 Celem zaspokojenia dłużnej kwoty 130 zł. 11 ct. w. a. z przynależytościami odbędzie się w budynku tutejszo-sądowym

dnia 14. Lipca 1875.,
dnia 16. Sierpnia 1875. i
dnia 15. Września 1875.

każdego razu o 9. godzinie rano publiczna przymusowa sprzedaż zastawniczo-opisanej realności pod l. 69/19 1/2 w Sniatynce Iwana Dmytryszyna własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość przyjęta 300 zł, a chęć kupienia mający złoży wadyum 30 zł. gotówką lub papierami publicznemi.

Inne warunki przejrzeć można w biórze sądowem.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz 9. Stycznia 1875.

(2319 3—3) **Edykt.**

L. 11.902 C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 54 zł. w. a. z pn. od Walentego Kani Józefowi Gemborskiemu należący się odbędzie się w dn. 22. Lipca 19. i 26. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa pod Nr. 144 w Byczynie położonego, składającego się z domu drewnianego i gruntu objętości 2 morgów i 341 sążni kwadr. dłużnika Walentego Kani własnego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 270 zł.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a.

Na obydwóch terminach posiadłość po niżej ceny kupna nie będzie sprzedana

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tuteiszej registraturze.

Chrzanów dnia 28. Maja 1875.

(2314 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21.095. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe w Tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1876, 1877 i 1878 odbędzie się w dniu 15. Lipca 1875. w c. k starostwie w Tarnopolu licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa szutru na rok 1876 wynosi 3460 metrów sześciennych w sumie fiskalnej 9779 zł. 60 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem w 5% wadyum z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami w oznaczonym terminie do godziny 12. w południe podane być mogą.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 15. Czerwca 1875.

(2313 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.834. C. k. wyższy Sąd krajowy poświadcza, że pan Alfred Jachimowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27. Lutego 1875. l. 2716 do Rymanowa w okręgu c. k. Sądu obwodowego Przemyskiego mianowany c. k. notaryusz, d. 1. Czerwca 1875. przysięgę urzędową złożył.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 23. Czerwca 1875.

(2321 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2778. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia, że rozpocznie dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminach katastralnych:
„Olszanka" dnia 12. Lipca,
„Przedmieście" 21. Lipca,
„Parypsy" 29. Lipca 1875.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Niemirów 22. Czerwca 1875.

(2312 3—3) **Edykt.**

L. 3679. C. k Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem Ignacego Bilko i Franciszkę Bilko z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż przeciw tymże Marya 1. Krawczykowa 2. Sohlich pozew o odstąpienie sumy 252 zł. 15 kr. m. k. na rzecz masy spadkowej po Antonim Bielko w stanie biernym realności pod l. 24 d. 25 n., w skutek którego dla pozwanych kuratorem Macieja Wojcikiewicza z Białej ustanowiono i do rozprawy sumarycznej termin wyznaczono na dzień 15. Lipca 1875. o godzinie 10. przed południem.

Biała, 20. Maja 1875.

(2351 3—3) **Edykt.**

L. 2338. C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowle zawiadamia niniejszem Mikołaja i Maryannę Mihułów z życia i miejsca pobytu nieznanych, że na dniu 20. Marca 1875 do l. 2338 przeciw nim wytoczył Feliks Urbański pozew z żądaniem, iż wykreślenie adnotacyi z mocy transakcyi między małżonkami Mikołajem Mihuł i żoną jego Maryanną Mihuł z dnia 12. Września 1804 tej osnowy, iż Mikołaj Mihuł cały swój majątek żonie swej Maryannie Mihuł pod tym warunkiem zapisuje, jeżeli go żona przeżyje, a wzajem Maryanna Mihuł na wypadek swej śmierci pierwej nastąpić mogącej, cały swój majątek napowrót Mikołajowi Mihuł oddaje wraz z klauzulą nieobciążania i niezbywania jak wedle Dom 5. pag. 157 u 2 on. uskutecznionej ze stanu biernego realności pod l. k. 68 w Brzuchowicach ma być intabulowane, że pozew ten t. s. uchwałą z d. 5. Kwietnia 1875 l. 2338 do ustnego został zadekretowany postąpowania do której wyznaczono termin na dzień 16. Lipca 1875 o godzinie 10 rano i że dla powyż wymienionych zapozwanych zarazem ustanowiono kuratorem adw. kraj Dra. Przesmyckiego z zastępstwem adw. kraj. Dra. Józefa Smolki a pozew zapozwanym na ręce kuratora doręczono.

Wzywa się więc zapozwanych, aby na terminie powyższym albo sami swą obronę wnieśli albo innego sobie pełnomocnika obrali lub też ustanowionemu kuratorowi środki swej obrony przed terminem podali, inaczej niekorzystne z zaniedbania tego wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać by musieli.

Lwów dnia 5. Kwietnia 1875.

(2287 3 3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 29.823. C. k Ministerstwo rolnictwa rozda trzy stypendya po 400 zł. dla trzech zwykłych słuchaczy na oddziele gospodarstwa lasowego przy akademii uprawy ziemi „k. k. Hochschule für Bodenkultur" w Wiedniu na czas trwania studyów w tym oddziele.

Ubiegający się o te stypendya mają załączyć do podania świadectwo dojrzałości z wyższego gimnazyum albo wyższej szkoły realnej, ewentualnie dowody późniejszych zajęć, jakoteż świadectwo ubóstwa i moralności, a jeżeli byli poprzednio uczniami akademii leśniczej w Mariabrunn także i świadectwo odbytych tam nauk.

Podanie to należy wystosować do c. k. Ministerstwa rolnictwa, a przesłać najdalej do 1. Września b. r. na ręce rektoratu c. k. akademii rolniczej we Wiedniu (Rektorat der k. k. Hochschule für Bodenkultur).

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 20. Czerwca 1875.

**Concursausschreibung.**

Z 4899. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministeriums kommen drei Studienstipendien von je 400 fl. (Vierhundert Gulden) für drei ordentliche Hörer vor der forstwirthschaftliche Section der k. k. Hochschule für Bodenkultur in Wien für die Dauer der Studien in dieser Section zur Verleihung.

Bewerber um diese Stipendien haben nebst dem Maturitäts-Zeugniß von einem Obergymnasium oder einer Oberrealschule, eventuell den sonstigen Verwendungs-Nachweisen, auch ein Mittellosigkeits- und Moralitäts-Zeugniß und falls sie früher Hörer an der k. k. Forstakademie zu Mariabrunn waren, die an derselben erworbenen Studien-Zeugnisse ihrem Gesuche beizuschließen, welches an das k. k Ackerbau-Ministerium zu stylisiren und bei dem Rektorate der k. k. Hochschule für Bodenkultur bis längstens 1. September l. J. einzubringen ist

Von der k. k Statthalterei

Lemberg, den 20. Juni 1875.

(2294 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1803. Podaje się do wiadomości że dnia 2. 24 Sierpnia 13. Wrześni 1875 zawsze o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności gruntowej w Hnyle pod Nr. 1 położonej dłużnika Tymka Iwaniczka na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 29. listopada 1874 l. 4039 w Gazecie Lwowskiej Nr. 30, 31, 32 1874 ogłoszonemi.

Borynia, 15. Maja 1875

(2217 3 3) **Obwieszczenie.**

L 2288. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie niniejszem ogłasza, iż dnia 29. Lipca, dnia 30. Sierpnia i dnia 30. Września 1875. odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Zofii Rejusowej przeciw spadkobiercom Tadeusza Niepsuja w kwocie 714 zł. 25 ct a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż części gospodarstwa gruntowego pod Nr. k. 47 rep. 55 w Słocinie położonego, a spadkobiercom ś. p. Tadeusza Niepsuja własnego.

Tyczyn dnia 16. Kwietnia 1875,

(2218 3—3) **Edykt.**

Nr. 7367. C. k. Sąd krajowy ustanawia w sporze Dawida Abeles przeciw J A. Grünfeld o 222 zł. 5 ct. pozwanemu J. A. Grünfeldowi, który się niewiadomo gdzie z Krakowa wydalił kuratorem adwokata Blatteisa doręczając kuratorowi wyrok do liczby 36.215 zapadły.

O czem pozwanego przez edykta zawiadamia.

Kraków, 23. Kwietnia 1875.

(2292 3—3) **Edykt.**

L. 5099 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Katarzynę Pilzową z miejsca pobytu niewiadomą, że dla niej w sprawie rozdziału ceny kupna realności pod l. 91 w Tarnowie położonej w sprawie funduszu szpitalu Tarnowskiego przeciw spadkobiercom ś p. Maryi Pilzowej w drodze publicznej licytacyi sprzedanej, kurator w osobie adw. Dr. Psarskiego ze substytucyą adw. Dr. Tokarza ustanowionym został, i że wszystkie uchwały dla niej w tej sprawie przeznaczone, aż do jej zgłoszenia się powyższemu kuratorowi doręczone będą.

Tarnów dnia 10. Czerwca 1875.

(2281 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14.139. Celem nadania jednego stypendyum z fundacyi J. O. księcia Leona Sapieby o rocznych 490 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla młodzieńców urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1875/6 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłacone będzie w 2ch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden.

Wolno wszakże rozdawcy, którym jest fundator J O. książe Leon Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi.

Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 1. Sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1875. pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem.

Lwów, 21. Czerwca 1875.


# KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

**akcyjnego Banku Hipotecznego**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszymi.

**Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.** (2367 2—?)


C. k. uprz. kolej galic.

Karola Ludwika



L. 4987 (2389 1—2)

## Obwieszczenie.

Z dniem 1. Lipca r. b. wchodzi w życie 10ty dodatek do taryfy i regulaminu z dnia 1. Marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.

Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacyach do związku należących, jak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w Czerwcu 1875.

**Dyrekcya ruchu.**

## Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionej posady **nauczyciela** prow. przy szkole ludowej **na dworcu kolei Karola Ludwika** rozpisuje się niniejszem konkurs do 1. Sierpnia r. b.

Do powyższej posady przywiązaną jest stała płaca w rocznej kwocie 500 zlr. w. a. jakoteż 200 zlr. w. a. na mieszkanie. Ubiegający się o powyższą posadę winien wnieść podania, opatrzone w świadectwo uzdolnienia i odpowiedniej praktyki nauczycielskiej, na ręce komitetu szkolnego szkoły ludowej na dworcu kolei Karola Ludwika.

Lwów dnia 26. Czerwca 1875.

**Komitet szkolny.**

(2325 2—3)

C. k. uprz. galic. kolej

Karola Ludwika.



## Ogłoszenie.

L. 4685.

Zaprowadzoną z dniem 15. Lipca r. b. modyfikacyą taryfy dla przewozu owiec, tryków i baranów na naszej kolei, powziąć można z umieszczonych po naszych dworcach ogłoszeń plakatowych.

Lwów dnia 30. Czerwca 1875 r.

**Dyrekcya ruchu.**

(2366 2—2)

# Mleko

wyborne, świeże od krów paszonych w polu (a nie zaś karmionych młótem) w pięknym ogrodzie dla przechadzki, można mieć trzy razy na dzień.

**we Lwowie**
ulica Franciszkańska l. 4.

2362 2—3

---

Do interesu, istniejącego od lat ośmiu, połączonego z przyjemnem zatrudnieniem nawet dla starszych wiekiem, poszukuje się

## SPÓLNIKA

**z kapitałem 2000 złr.**

Bliższe szczegóły pod adresem W. P. poste restante Lwów. 2097 4—?

---

**Najwyższe uznanie Jego c. i k. Mości.**



(Ofner Rakoczy-Bitter-Quelle.)

## Budeński zdrój gorzki Rakoczego.

Wyśmienita ta **woda mineralna**, korona wszystkich wód gorzkich, zanalizowaną została w laboratoryum król. węg. wszechnicy i badaną dokładnie przez znakomitych profesorów krajowych i zagranicznych. Takowa zawiera w jednym funcie wagi wiedeńskiej 370·773 części mineralnych, skutkuje szybko i pewnie i udowodniła swą skuteczność w różnorodnych słabościach jako to:

1. zatwardzeniach wątroby, śledzion, hemoroidach i zatkaniach.
2. chronicznych katarach żołądkowych i kiszek tudzież żółtaczce.
3. nieregularnych obiegach krwi, duszności, mianowicie jeżli kongestyi działają we wszystkich organach.
4. w cierpieniach goścu przyspiesza wyłączenie szkodliwych organizmowi części.
5. w chronicznych wysepkach skórnych i skrofułach w mniejszym stopniu.
6. przy narostach tłustości około serca.
7. przy narostach tłustości w ogóle.
8. w słabościach kobiecych.

**Główny skład**
tej wyśmienitej wody mineralnej znajduje się

**we Lwowie** u Pp. **E. Mendrochowicza** i **Karola Schubuta:**

**w Krakowie** u Pp. **W. Goldwasser, Jana Wenzel i Szczepana Feintucha;**

**w Białej** u P. **Józefa Knausza.**

Rozprzedają się zresztą we wszystkich z renome znanych handlach korzennych i wód mineralnych jak nie mniej w aptekach wszystkich krajów koronnych. Właścicielami zdroju

**bracia Loser w Buda-Peszcie.**

(2361 2 — 10)

---

## Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

**gruntownie,**

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

### słabości tajemnicze

***i skórne***

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer, specyalista chorób tajemniczych

## Jan Kurpiel

mieszkający
przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(2368 2—?

---

Najwyborniejsza

## Herbata chińska

w oryginalnych drewnianych skrzyneczkach, ważąca $1^{1}/_{4}$ funta wagi wied. **4 zł.**

## Cognac stary

prawdziwy francuski od najlepszych firm na wystawie we Wiedniu w roku 1873 nabyty (1500 butelek) butelka $^{1}/_{2}$ litra, dobra kwarta polska **3 złr.**

## RUM

prawdziwy londyński
**butelka zł. 1.80**

poleca

## Karol Gruchol

**we Lwowie, w Rynku l. 4.**
(2096 6—6)

---

(183 49—?)

## WINO szampańskie

**główny skład F. A. Gratien w Epernay,**
mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a,

u **A. FLOCH,**
**WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.**

---

963 9—?




---

(2369 9—?)

## BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

---

**Nakładem wydawnictwa „Gazety Lwowskiej“**

opuściło prasę dzieło

## Olej i wosk ziemny w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza
**c. k. radcę górniczego**

i jest do nabycia w Administracyi

**„Gazety Lwowskiej“**

***po cenie 2 zł. w. a.***

1555

---

# W. Dissel & F. Mikosiński

**przy ulicy Wałowej l. 11, we Lwowie**

polecają po cenach najumiarkowańszych swoją

## Pracownię i skład sukien męzkich

przedtem **Franciszka Bałutowskiego.**

(2408)

---

## Młocarnie ręczne i do zaprzęgu

uznane co do konstrukcyi i wykonania jako dotąd **nieprzewyższone,** z których sprzedano już przeszło **22.000** okazów, — dostarcza pod gwarancyą i za wypróbowaniem **po znacznie zniżonych cenach,** franko włącznie frachtu i cła 1385 5—8

**Ph. Mayfarth & Co.,** Fabryka machin w **Frankfurcie nad Menem.**

Ajentów przyjmuje się w miejscowościach, w których jeszcze nie istnieją.

---

# TEATR MELLINI

w umyślnie do tego wystawionym, gazem oświetlonym i przepysznie udekorowanym budynku, obok hotelu Angielskiego od strony ulicy Majerowskiej.

**w Sobotę dnia 3. Lipca 1875.**

## Wielkie wstępne przedstawienie

MAGII, FIZYKI, OPTYKI i t. d.
obmyślane i wykonane przez

**Dyrektora Melliniego.**

Między innemi:

**„Proteusza“** czyli **cudowna szafa metamorfozów.**

Przedstawienie przepysznych sztucznie ożywionych obrazów świata.

**Na zakończenie każdego przedstawienia, podziwiana powszechnie oryginalna cudowna fontanna** zwana

### Chromotechtecataractapoicile

niewidzianej dotąd świetności kolorów i światła z czarodziejsko-żywemi obrazami i przepysznemi dekoracyami.

**Ceny miejsc:** Miejsce zamknięte **1** złr. **20** ct. — I. miejsce **80** ct. — II. miejsce **60** ct. — Galerya **30** ct — Dzieci płacą na I. miejsce **60** ct., na II. miejsce **30** ct.; na miejsca zamknięte i galeryę cała cena. — KASA otwarta jest od godziny **11ej** przed południem. — **Otwarcie teatru o godzinie 7.** — **Początek przedstawienia** o godzinie **wpół do ósmej wieczór.** (2390)

**Jutro wielkie przedstawienie**

---

## Substancya d' Alfieri

***usuwa prędko i z pewnym skutkiem bez szkodliwych następstw na ciało,*** tudzież ***bez znacznego ograniczenia zwykłego sposobu życia, skutki rozwiązłego życia*** w każdym stopnin jako to: ***polucye, niemoc, bezpłodność, upławy*** pochodzące przeważnie z samogwałtu) i t. p. Przy ***zaniedbaniach*** lub ***niedokładnie wyleczonych długie lata trwających cierpieniach syfilistycznych w drugim lub trzecim stadyum choroby*** (zastarzałych upławach rury moczowej, syfilistycznych wrzodach, brodawkach, pryszczach, świerzbiących i innych wysypkach) ***trwa kuracya przez 10 dni.*** Za ***dobry skutek daję gwarancyę.*** Przy zamówieniach uprasza się o ***podanie powstania*** a względnie ***czasu trwania słabości,*** tudzież ***symptomów*** ktore się oskarżają.

Przesyłki uskuteczniają się pod dyskrecyą za ***przesłaniem honoraryum 5 zł.*** przez

**E. Giebel,** Breitesrtasse 12 w Berlinie.

**NB.** Przesyłki do państwa Austryackiego za pobraniem pocztowem nie mają miejsca, w skutek czego w celu zapobieżenia przerwy w kuracyi zawiadamiam, że ogólne wynagrodzenia za lekarstwa w zastarzałych i zakrzewionych wypadkach słabości wynosi 20 do 25 zł. w. a.

2242 2—?

---

# Prawdziwy francuski Szampan

## i wina zagraniczne:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Veuve Clicquot Ponsardin** | 3 zł. 75 ct. | **St. Estéphe, St. Julien** | 1 zł. 25 ct. |
| **Eugen Clicquot** | 3 „ 25 „ | **Chat. Margaux. Haut Brion** | 1 „ 50 „ |
| **Heidsieck & Co.** Monopol | 3 „ 50 „ | **Chateaux Lafitte** | 1 „ 75 „ |
| **Moët Cremant rosé** | 3 „ 50 „ | **Mouton Rothschild** | 1 „ 50 „ |
| **Aubertin & Co.** | 2 „ 75 „ | **Hochheimer,** Rüdesheim. 1868. | 1 „ 75 „ |
| **Malaga, Madeira** Port a Port | 2 „ — „ | **Rauenthaler Berg,** 1865. | 3 „ 50 „ |

u **A. FLOCH,** Wiedeń, Bäckerstrasse 8.

**Przesyłka od 4 flaszek począwszy.** 183 49—?

---

**Specyalności.**

# MŁOCARNIE



**ręczne i do zaprzęgu,**
nowo poprawione, młócące zupełnie czysto i lekko idące.

## Maszyny do zaprzęgu

**wzmocnionej konstrukcyi, na 1—3 koni.**

## SIECZKARNIE ręczne i do zaprzęgu,



**w 10 rozmaitych gatunkach.**

Maszyny nasze **pierwszą nagrodę** otrzymały w r. 1874
**Brema 1874. — SREBRNE MEDALE — Mülheim n. R. 1874.**

***Poręczamy za dobry towar i trwały materyał za 14-dniową próbą.***

**„Minerva-Hütte“, A. Grimmel & Comp.**

Fabrik landw. Maschinen und Eisengiesserei in **Haiger** (Nassau).

**Poszukuje się ajentów.** ***Katalogi illustrowane gratis i franco.***

1978 3—5

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.